

MOJE GIŻYCKO

ISSN 2451-1633

NR 12 / CZERWIEC 2017

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY



ZIELONE ŚWIATŁO DLA... SEZONU

Smurfy płaszące pod rękę z Gargamelem, diabeł kuszący „wszystkim za darmo”, rolnik patrolujący kanał w poszukiwaniu żony czy „fruwający” faceci w czerni – takie rzeczy tylko w Giżycku! Za nami Wielkie Otwarcie Sezonu na (dostownie) wysokim poziomie (wody w miejscowym kanale). Fotorelacja z pierwszomajowej inauguracji – na str. 12-13.

DRUGA STRONA (DLA) BURMISTRZA

W maju „Orlik” przy SP nr 7 po raz trzeci był areną wydarzenia sportowego, podczas którego już tradycyjnie rozpoczęła się akcja pomocy jednemu z giżycczan. W tym roku uwagę całego świata kierujemy na Adriana Jarosza, który w październiku 2013 r. w wyniku czasowego zatrzymania krążenia zapadł w śpiączkę. Rok temu przeszedł nowatorską operację wszczepienia stymulatora i pojawiła się realna szansa na poprawę. Obecnie Adrian przechodzi zabiegi rehabilitacyjne wraz z zastosowaniem szerokiej farmakologii na poprawę funkcjonowania mózgu oraz pozostałych organów. Są już pierwsze efekty - stwierdzono bowiem odzyskanie ograniczonej świadomości. Adrian jest coraz bliżej wybudzenia!

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w kolejną akcję pomocy. Zapoczątkowany kilkanaście miesięcy temu pomysł zaczyna działać w niesamowity sposób i nabiera pożądanego rozpędu. Dwa lata temu pomagaliśmy Krystianowi - udało się. Krystian przeszedł konieczną operację i może normalnie żyć. Rok temu pomagaliśmy Bartoszkowi, który ma dopiero 2 latka i w zasadzie całe życie przed sobą. Trzymamy za niego kciuki, i wierzę, że uda Mu się pokonać największe trudności. Ale jak się okazuje - Bartosz wraz z rodzicami także włączył się w tegoroczną akcję pomocy Adrianowi, przekazując piłkę do siatkówki z podpisem Marcina Możdżonka. Piękny gest!

Pięknych gestów tego dnia było więcej... Łukasz Broż przekazał dwie koszulki z autografami zawodników Legii Warszawa – jedna została wylicytowana za 1000 zł, a druga za... 2000 zł. Nabywcą jednej z nich był Pan Tomek, który... przekazał tuż przed meczem koszulkę Konstantina Vassiljeva z Jagiellonii Białostok. Koszulka także znalazła nabywcę, którym był jeszcze młody, ale niezwykle waleczny piłkarz – Hubert. Stoczył on zaciętą walkę również o inne koszulki, ale ostatecznie został przelicytowany przez starszych... Wielkie brawa, Hubert! Kurtka z herbem Giżycka stała się własnością giżyckiego przedsiębiorcy Pana Jacka – za kwotę 800 zł, a właścicielem piłki do koszykówki, przekazanej i własnoręcznie podpisanej przez Marcina Gortata, stał się Pan Kazimierz - również giżycki przedsiębiorca.

To majowe popołudnie było bardzo udane pod każdym względem i pełne wyjątkowych zdarzeń. Najpierw znaleziono portfel, który powrócił do właściciela z Sosnowca z całą zawartością. Później do namiotu podszedł młody chłopak i zapytał, gdzie można wrzucić pieniądze do puszek. Kwota, jaką podzielił się z Adrianem była imponująca i chyba wszystkich bardzo zaskoczyła! Piękny gest młodego człowieka, który wzruszył świadków tego zdarzenia i chyba na tyle zaskoczył, że zdaje się, iż wszyscy zaniemówili... Jeżeli tak było - WIELKI SZACUNEK I WIELKIE PODZIĘKOWANIA DLA CIEBIE - ANONIMOWY DARCZYŃCO! Na koniec można jeszcze raz wrócić do Łukasza Brozia – zorganizowana przez niego internetowa aukcja osiągnęła kwotę 4 551,01 zł!

Cały rok 2017 poświęcamy pomocy Adrianowi. Start był bardzo dynamiczny. Pokazały nas ogólnopolskie media, pisały wcześniej o tym gazety, na „Orliku” gościliśmy znanych piłkarzy i artystów. Materiał na żywo pojawił się na antenie ogólnopolskiej telewizji. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację i wszystkim którzy wzięli udział w majowym wydarzeniu. Przede wszystkim zawodnikom z Reprezentacji Artystów Polskich, 15. Giżyckiej Brygadzie Zmechanizowanej i oczywiście Dowódcy - Panu gen. bryg. dr. Jarosławowi Gromadzińskiemu, również za zaangażowanie Battle Group Poland. Szacunek za walkę do końca. Świetną formę zaprezentował zespół Oldboy Giżycko - dobra gra, Panowie! Wynik końcowy jest w zasadzie bez znaczenia. Przegranych nie było, a wygrał Adrian. Cieszy mnie, że coraz bardziej dostrzegamy potrzebę pomocy swoim sąsiadom i że jest w nas coraz większe poczucie solidarności. Bardzo za to dziękuję.

Wojciech Karol Iwaszkiewicz
Burmistrz Giżycka



ĆWIERĆ WIEKU W RODZINNYM ALBUMIE

Na rynku pojawiła się kolejna książka o Giżycku. „Lec – Łuczany – Giżycko. Portret miasta 1945 – 1970. Album rodzinny” to pierwsza z planowanych dwóch lub trzech części historii miasta nad Niegocinem, wydana przez Miejską Bibliotekę Publiczną i Wydawnictwo „Wzorcownia”. Publikacja zawiera 839 zdjęć, pochodzących z pierwszego ćwierćwiecza po wojnie, okraszonych wstępem dyrektora MBP **Danuty Treszczyńskiej** i profesora **Wojciecha Łukowskiego** oraz rysem historycznym **Jana Sekty**. Wyboru fotografii dokonali: **Katarzyna i Janusz Pileccy**. Na prezentację książki, która odbyła się 18 maja w porcie „Ekomarina”, przybyło około 200 osób.

bz



Nowa książka zasilila domowe archiwa kilkuset mieszkańców

Kto pokieruje MZK?

„Hej, stane na wirsycku, bede dyrektorem” – śpiewali „Skaldowie”, a kto zanuci tę melodię po 12 czerwca w Giżycku? Tego dnia w Ratuszu nastąpi otwarcie ofert w konkursie na szefa nowo tworzonego Miejskiego Zakładu Komunalnego. Dokumenty aplikacyjne należy do 9 czerwca

osobiście złożyć w Punkcie Obsługi Klienta w Urzędzie Miejskim (pokój nr 7) lub wysłać je pocztą na adres Urzędu. Pełna treść ogłoszenia o naborze znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej, szczegółowych informacji na ten temat udziela również **Jacek Stankiewicz**, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska (tel. 0-87/732-41-31, e-mail: jacek.stankiewicz@gizycko.pl). Rozpoczęcie działalności Miejskiego Zakładu Komunalnego zaplanowano na 1 lipca tego roku. **bz**

ŁOPATA GOTOWA DO WBICIA

Wykonawca wyłoniony, umowa podpisana, plac budowy przekazany. Czekamy na symboliczny pierwszy sztych, którego świadkami – wedle wszelkich znaków na niebie i ziemi – powinniśmy być już za kilka dni. Trwający od lat serial pod tytułem „Rondo na skrzyżowaniu obwodnicy Giżycka z ulicami: Nowowiejską i Świderską” wydaje się wreszcie zmierzać ku szczęśliwemu finałowi, choć jego najbliższe odcinki z pewnością nie wszystkim przypadną do gustu...

Do wyłonienia wykonawcy robót potrzebne były dwa przetargi. Ostatecznie za najkorzystniejszą z pięciu ofert inwestor (olsztyński oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad) uznał tę złożoną przez firmę „Ostrada” z Ostrołki, która rondo na jednym z najbardziej kolizyjnych skrzyżowań w Giżycku wykona za 15 724 342,12 zł (brutto). Zakres prac obejmuje – poza budową dwupasmowego ronda i jego oświetlenia – także m.in.: budowę ścieżek rowerowych i chodników wzdłuż projektowanej trasy, przebudowę zjazdów oraz budowę zatok autobusowych.

6 maja w Dywitach pod Olsztynem podpisy na dokumencie o rozpoczęciu inwestycji złożyli: burmistrz Giżycka **Wojciech Iwaszkiewicz**, dyrektor oddziału GDDKiA **Mirosław Nicewicz** i wójt gminy Giżycko **Marek Jasudowicz**, a sześć dni później oficjalnie przekazano plac budowy wraz z kilkusetmetrowym odcinkiem szosy Obwodowej.

– Była to również okazja do rozmów o organizacji ruchu w czasie prac, co nie tylko w sezonie letnim będzie dla nas sprawą priorytetową – mówi Wojciech Iwaszkiewicz. – Ustaliliśmy z wykonawcą, że od czerwca do września tego roku wszystkie prace powinny być skupione poza jezdnią. W pierwszej kolejności mają być więc prowadzone roboty przygotowawcze, rozbiórkowe i inne prace

dotyczące instalacji poza pasem drogowym lub przy użyciu metod bezwykopowych. Nie przewidujemy ograniczania ruchu w wakacyjne weekendy, a zadaniem wykonawcy będzie zapewnienie jak najlepszej płynności komunikacyjnej.

Oczywiście każdy jest świadom tego, iż utrudnień w ruchu nie da się uniknąć. Wspólnym celem GDDKiA, lokalnych samorządów, ale i nas, mieszkańców i turystów (zwłaszcza tych zmotoryzowanych), będzie zatem zminimalizowanie skutków realizacji inwestycji w tak newralgicznym miejscu. Termin zakończenia budowy wyznaczono na wrzesień 2018 roku.

Bogusław Zawadzki



„Przyśpieszymy budowę ronda” – deklarował Wojciech Iwaszkiewicz przed wyborami w 2014 roku. Słowa dotrzymał. Na zdjęciu: podpisanie umowy o rozpoczęciu inwestycji

KIEDY PŁYNAĆ, KIEDY JECHAĆ?

Prezentujemy Państwu harmonogram otwierania mostu obrotowego, przypominając, iż w czerwcu w przypadku potrzeby uruchomienia przeprawy obiekt będzie otwierany dla ruchu wodnego po wcześniejszym uzgodnieniu z obsługą mostu (tel. 726-888-878). Godzinę przeprawy będzie ustalać obsługa w niżej wymienionych godzinach. **bz**

CZERWIEC

RUCH WODNY

10:35 - 10:55

12:05 - 12:55

13:35 - 14:25

16:05 - 17:25

RUCHU KOŁOWY

11:00 - 12:00

13:00 - 13:30

14:30 - 16:00

17:30 - 10:30

LIPIEC – SIERPIEŃ

RUCH WODNY

8:05 - 8:25

10:35 - 11:25

12:05 - 12:55

13:35 - 14:25

16:05 - 17:25

18:35 - 18:55

20:35 - 21:15

RUCH KOŁOWY

8:30 - 10:30

11:30 - 12:00

13:00 - 13:30

14:30 - 16:00

17:30 - 18:30

19:00 - 20:30

21:20 - 8:00

Zajączek wraca nad Niegocin

Na początku dziewiętnastego wieku dowodzone przez niego wojsko stacjonowało w Loetzen (dawna nazwa Giżycka), teraz generał **Józef Zajączek** wraca nad Niegocin jako patron jednej z ulic. Konkretnie: dotychczasowej ulicy Wyzwolenia, która mocą majowej uchwały Rady Miejskiej niebawem odejdzie do lamusa. Nie będzie już także ulicy 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki (zastąpi ją ulica Tadeusza Kościuszki), a osiedle XXX-lecia zyska nowy człon: „Wolnych Wyborów”. Zmiany nazewnictwa są konsekwencją przyję-

tej przez polski Parlament ustawy z kwietnia ubiegłego roku (zwanej dekomunizacyjną), zakazującej propagowania komunizmu lub innego systemu totalitarnego poprzez nazwy ulic, obiektów, organizacji, wydarzeń, dat i ludzi związanych z minioną epoką. Na wprowadzenie zmian wszystkie samorządy w kraju mają czas do końca sierpnia. Te, które nie dopełnią formalności, zostaną „wyręczone” przez wojewodów.

W ostatnich tygodniach giżyccy radni zdecydowali również o nadaniu nazw „beziemien-

nym” dotąd miejscom. I tak na patrona ronda u zbiegu ulic: Unii Europejskiej, Olsztyńskiej i placu Grunwaldzkiego wybrano papieża **Jana Pawła II**, a rondo na skrzyżowaniu szosy Obwodowej i alei Wojska Polskiego będzie nosić imię „15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego”. Nazwiska na tabliczce doczeka się również „ojciec ludowej literatury mazurskiej” **Marcin Gerss (Giersz)** - mazurski dziennikarz, pisarz i wydawca (twórca m.in. „Gazety Lekkiej”). Jego imieniem zostanie nazwany park przy ul. Warszawskiej, położony na terenie dawnego cmentarza, na którym Gerss został pochowany w 1895 roku. **bz**

MOJE GIŻYCKO - bezpłatny miesięcznik. **Wydawca:** Giżyckie Centrum Kultury. **Adres redakcji:** ul. Konarskiego 8, 11-500 Giżycko. **Tel.** 0-87/428-16-37, **e-mail:** redakcja@gizycko.pl. **Redaktor naczelny:** Bogusław Zawadzki. **Współpraca:** Fotografia – Tomasz Karolski. **Skład DTP:** Maris Sebastian Jurgielewicz. **Druk:** „Top Druk” Łomża. **Nakład:** 5000 egzemplarzy.

Zaglądamy na „plac budowy Giżycko”

Kopią, murują, rozbierają, układają – a wszystko z korzyścią dla giżycczan i Giżycka, które dało się porwać inwestycyjnemu wirowi. „Plac budowy Giżycko” co rusz przenosi się w inne rejony, a władze miasta nad Niegocinem twierdzą, że pod tym względem „działo się, dzieje i nadal dzieć się będzie”. Prezentujemy Państwu przegląd najważniejszych przedsięwzięć, realizowanych obecnie przez miasto.



„Pacuszka” o dość sporych gabarytach dotarła w maju do Giżyckiego Centrum Kultury. To, co na pierwszy rzut oka przypomina taran, w rzeczywistości jest... kinowym ekranem. A skoro jest już na czym oglądać i jest już na czym siedzieć (w sali widowiskowej już wcześniej zamontowano nowe fotele), to czas na pierwszy seans w odnowionych murach GCK. Ale to za chwilę, a razie trwają odbiory prac



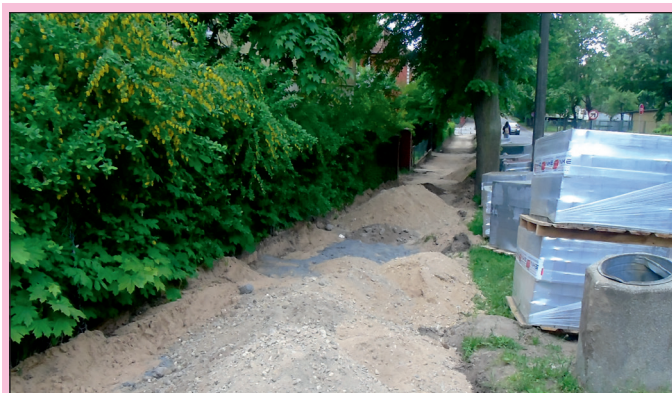
Po żuźlowej bieżni na stadionie MOSiR nie ma już śladu, ale chyba nikt w Giżycku nie tęskni za obiektem w dotychczasowym wydaniu. Każdy kolejny dzień przybliża nas do stadionu z prawdziwego zdarzenia, na który miasto nad Niegocinem od dawna zasługuje. Jeśli aura pozwoli, to najpóźniej pod koniec wakacji będziemy biegać po nowoczesnej kauczukowej bieżni – także wieczorem, bo obiekt ma być wreszcie porządnie oświetlony



Inwestycyjny „kociol” także na twierdzy Boyen. Po remoncie dachu koszarowca nr 1 przyszedł czas na warsztat zbrojmistrza (roboty właśnie się rozpoczęły), a władze miasta już podpisały umowę na kolejne prace. Tym razem chodzi o modernizację Bramy Giżyckiej wraz z mostem zwodzonym. W planach jest także kolejny etap remontu muru Carnota i prace na terenie amfiteatru



Pięć lat temu zniszczył go pożar, teraz budynek na rogu ul. 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i Nowowiejskiej powoli „staje na nogi”. Kończy się budowa dachu, ku finałowi zmierzają także roboty wewnątrz domu. Z przyczyn technicznych termin oddania budynku do użytku został przesunięty na połowę lipca. Wówczas klucze do wyremontowanych mieszkań socjalnych odbierze piętnaście rodzin



„Po chodniku na ul. Daszyńskiego nie da się chodzić” – skarżyli się giżycczanie. Władze miasta posłuchały głosu ludu i...chwilowo na Daszyńskiego chodzić nie da się jeszcze bardziej. Trwa bowiem remont ulicy na odcinku od ul. Pionierskiej do ul. Smętka, po którym chodnik dołączy do grona tych najbardziej reprezentacyjnych arterii miasta. A w kolejce po „lifting” czekają już Kolejowa i Traugutta...



Świetna wiadomość dla cyklistów – na ulicy Moniuszki powstała ścieżka rowerowa, co definitywnie rozwiązuje odwieczny problem jazdy jednośladem na odcinku od bramy jednostki wojskowej do skrzyżowania z ulicą Turystyczną (i w odwrotnym kierunku). Rowerzyści nie muszą już „pchać się” na jezdnię, a przy okazji nieco estetyczniej zrobiło się na giżyckiej „Wyspie”...

Pół miliona złotych na pomysły mieszkańców

Radna miejska **Magdalena Jurgielewicz** została przewodniczącą Zespołu do spraw Giżyckiego Budżetu Obywatelskiego 2018. Podczas inauguracyjnego posiedzenia (9 maja) opracowano i zatwierdzono następujący harmonogram prac Zespołu: maj – akcja edukacyjna, czerwiec – zgłaszanie propozycji projektów, sierpień – weryfikacja projektów, wrzesień – lokalne spotkania mieszkańców i głosowanie, październik – ogłoszenie zwycięskich projektów, grudzień – ewaluacja. Co warte jest podkreślenia, w bieżącej edycji GBO na realizację propozycji mieszkańców (bo zgodnie z ideą budżetów obywatelskich to właśnie mieszkańcy decydują o przeznaczeniu części budżetu miejskiego) zakontraktowano aż 500 tysięcy złotych, czyli o 100 tysięcy więcej niż rok temu (i aż o 300 tysięcy więcej niż w pierwszym roku funkcjonowania GBO). Przypomnijmy, iż od czerwca można zgłaszać swoje propozycje w pięciu kategoriach (w każdej z nich na realizację przeznaczono po 100 tysięcy złotych): sport, kultura, ekologia, edukacja oraz infrastruktura, architektura i urbanistyka. Wzór formularza zgłoszeniowego znajdują Państwo na internetowych stronach miejskich (www.gizycko.pl i www.mojegizycko.pl), wykonano również plakaty i ulotki dotyczące GBO. Szczegółowych informacji na temat Giżyckiego Budżetu Obywatelskiego można zasięgnąć u **Magdaleny Telak** z Biura Promocji i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w Giżycku (tel. 0-87/732-41-37 lub 0-87/732-41-52, e-mail: magdalena.telak@gizycko.pl).

bz

BUDŻET OBYWATELSKI
GIŻYCKO 2018

500 000 ZŁ
DO ROZDYSPONOWANIA PRZEZ MIESZKAŃCÓW

Zgłaszanie przez mieszkańców propozycji projektów **CZERWIEC**

Weryfikacja i opiniowanie projektów **SIERPIEŃ**

Lokalne Spotkania Mieszkańców **WRZESIEŃ**

Głosowanie **WRZESIEŃ**

INFORMACJA

Zgłaszanie wniosków

- Propozycję projektu może zgłosić każdy mieszkaniec Giżycka, który ukończył 16 lat.
- Nie ma ograniczenia w zakresie liczby składanych projektów przez jednego wnioskodawcę.
- Propozycję każdego projektu należy złożyć na formularzu określonym przez Burmistrza Miasta.
- Zgłaszane projekty powinny dot. wybranej kategorii wydatków: sport, kultura, ekologia, edukacja, infrastruktura, architektura i urbanistyka, i dotyczyć zadań możliwych do realizacji w ramach budżetu miasta danego roku.
- Propozycja każdego projektu musi zostać poparta pisemnie przez co najmniej 15 mieszkańców Giżycka, którzy ukończyli 16 lat.
- Propozycje projektów zgłaszane są:
 - a) listownie na adres: Urząd Miejski, 11-500 Giżycko, al. 1 Maja 14 z adnotacją na kopercie „Budżet Obywatelski” lub
 - b) osobiście w Urzędzie Miejskim w Giżycku (w Punkcie Obsługi Klienta pok. nr 7) lub
 - c) drogą elektroniczną poprzez formularz umieszczony na stronie: mojegizycko.pl

Lokalne spotkania mieszkańców (LSM)

Terminy poszczególnych LSM zostaną umieszczone na stronie internetowej Budżetu Obywatelskiego (mojegizycko.pl). Zostaną wysłane zaproszenia drogą elektroniczną lub telefoniczną do autorów projektów oraz Radnych Rady Miejskiej.

Lista projektów pod głosowanie podana będzie do publicznej wiadomości na stronie internetowej Budżetu Obywatelskiego oraz tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Giżycku.

Głosowanie

- W głosowaniu udział biorą mieszkańcy Giżycka, którzy ukończyli 16 lat (mieszkańcem Giżycka jest osoba, która figuruje w zbiorach meldunkowych Giżycka, bądź osoba, która nie jest zameldowana w Giżycku i w terminie, w którym przeprowadzane będzie głosowanie złoży w Punkcie Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego właściwe OŚWIADCZENIE DOTYCZĄCE GŁOSOWANIA W RAMACH GIŻYCKIEGO BUDŻETU OBYWATELSKIEGO).
- Głosowanie jest jawne i odbywa się bezpośrednio lub korespondencyjnie, lub elektronicznie przez 10 dni roboczych.
- Głosowanie odbywa się na karcie/formularzu elektronicznym do głosowania poprzez rozdysponowanie po 10 punktów w poszczególnych kategoriach wydatków.

WIĘCEJ INFORMACJI NA mojegizycko.pl

SKORZYSTAJ Z POMOCY...

... oferowanej w Punkcie Konsultacyjnym Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej (ul. Sikorskiego 3b, budynek Świetlicy Socjoterapeutycznej, tel. 87/428 51 63):

KOMPLEKSOWA POMOC PRAWNA dla ofiar i sprawców przemocy, w problemach będących następstwem nadużywania alkoholu - poniedziałek, godz. 16.00-18.00, środa, godz. 15.00-18.00

POMOC PSYCHOLOGICZNA dla osób uzależnionych od alkoholu, środków psychotropowych, konsultacje dla rodziców (problemy wychowawcze) - środa, godz. 15.00-17.00

KONSULTACJE TERAPEUTYCZNE dla osób uzależnionych i po leczeniu odwykowym - wtorek, godz. 15.00-17.00, czwartek, godz. 17.00-19.00 (grupa wsparcia)

PORADNICTWO PEDAGOGICZNE w zakresie diagnozy dzieci i młodzieży uzależnionych od alkoholu i substancji psychotropowych, pomoc pedagogiczna dla rodziców - wtorek, godz. 15.30 - 17.30

Masz łatwiej, przedsiębiorco!

Kolejne udogodnienie dla osób prowadzących działalność gospodarczą. Jak informuje naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich giżyckiego Urzędu Miejskiego **Grażyna Bogdanowicz**, od 20 maja 2017 r. za pośrednictwem CEIDG (Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej) przedsiębiorca może dokonać zgłoszenia do ZUS. Może zgłosić siebie do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych (formularze ZUS ZUA i ZUS ZZA), zgłosić lub wyrejestrować członków swojej rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego (ZUS ZCNA), zgłosić zmianę swoich danych identyfikacyjnych (ZUS ZIUA) oraz zgłosić wyrejestrowanie siebie z ubezpieczeń (ZUS ZWUA).

– Możliwość składania za pośrednictwem CEIDG dotyczy tylko wymienionych wniosków i sytuacji – mówi Grażyna Bogdanowicz. – Jeżeli przedsiębiorca chce zgłosić do ubezpieczeń pracownika, zleceniobiorcę lub osobę, która z nim współpracuje, nadal musi to zgłosić bezpośrednio do ZUS.

Warto przypomnieć, że od 1 stycznia 2017 r. istnieje możliwość zarejestrowania własnej firmy przez telefon (nr infolinii: 801-055-088). W trakcie rozmowy telefonicznej konsultant wyjaśni zasady rejestracji działalności gospodarczej, przyjmie dane niezbędne do wypełnienia wniosków i wprowadzi je do systemu CEIDG. Po rozmowie klient otrzymuje sms z numerem wniosku, z którym powinien udać się do dowolnego urzędu gminy. Urzędnik wydrukuje wniosek i przedłoży klientowi do podpisu. Przed wykonaniem telefonu należy przygotować niezbędne dane, takie jak: PESEL, NIP, adresy, formę opodatkowania i rodzaje planowanej działalności gospodarczej. **bz**

Miasto zapewni miejsca w przedszkolach

Burmistrz Giżycka ogłosił konkurs dla przedszkoli niepublicznych na realizację zadania publicznego z zakresu wychowania przedszkolnego.

– Chodzi o zapewnienie miejsc w niepublicznych placówkach dzieciom, które nie zostały przyjęte do miejskich przedszkoli na rok szkolny 2017/2018 – wyjaśnia **Piotr Szulc**, dyrektor Miejskiego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli w Giżycku. – Wyniki konkursu będą znane w czerwcu i wówczas poinformujemy rodziców, do których przedszkoli będą od września uczęszczały ich pociechy. Co ważne, dzieci skierowane przez nas do placówek niepublicznych będą korzystały z opieki na takich samych zasadach jak maluchy z miejskich przedszkoli. Szczegółowe informacje na ten temat udzielane są pod nr tel. 798-614-040. **bz**

SZUKASZ PRACY? SZUKASZ PRACOWNIKA?

Pomożemy Ci znaleźć! Napisz do nas – redakcja@gizycko.pl.
U nas anonse są bezpłatne!

Płatny staż dla fizjoterapeuty, masażyisty. Tel. 794-301-066.

Stała, dobrze płatna praca dla spawacza i tokarza. Giżycko, www.biox.pl, tel.87/428-26-64.

PRZEZ NIESPEŁNA PÓŁ WIEKU

Jego wszystkie puchary, statuetki, dyplomy i medale z trudem mieszczą się w trzech pokojach domu na giżyckim Wilanowie. Niegdyś potrafił startować w zawodach w Poznaniu, a już następnego dnia – po kilkugodzinnej męczącej podróży pociągiem – stanąć na starcie imprezy w... Elku. Triathlonista, łyżwiarz, biegacz, maratończyk, kolarz, niekwestionowana legenda lokalnego sportu i... wilkaskiego ES-System, z którym związany jest od 52 lat (najpierw jako uczeń, obecnie jako pracownik). Z wielką przyjemnością zapraszamy Państwa na rozmowę z JANEM LEMANCEWICZEM.



Panie Janie, ile to już lat w – nazwijmy to – „ciąglym biegu”?

Czterdzieści siedem, ale nie tylko w biegu. Ten czas to także starty w triathlonach, duathlonach, wyścigach kolarskich i imprezach łyżwiarzowskich. W sumie ponad 770 zawodów, w tym imprezy rangi mistrzostw kraju, z których przywoziłem do domu 37 medali, w tym 8 z najcenniejszego kruszcu. Tym najwartościowszym dla mnie jest złoty krążek wywalczony równo trzydzieści lat temu podczas Mistrzostw Polski w Triathlonie Obronnym w Słupcy. Generalnie obliczyłem sobie niedawno, że startując przez te niespełna pół wieku czterokrotnie okrążyłem na rowerze i dwa razy obiegłem kulę ziemską.

Niebywałe! Wielki szacunek! A pamięta Pan swój pierwszy raz? Pytam o ten sportowy, oczywiście...

Miałem dziewiętnaście lat, gdy w roku 1970 po raz pierwszy stanąłem na starcie zawodów lekkoatletycznych, organizowanych na giżyckim stadionie przez nasz zakład, wówczas noszący nazwę A-23. Pobiegłem na 1000 metrów i wygrałem z czasem 2 minuty i 44 sekundy, co jak na kogoś, który nigdy wcześniej nie startował i nie miał zielonego pojęcia o jakimkolwiek treningu, było naprawdę całkiem niezłym wyczynem.

Po takim debiucie grzechem byłoby nie pójść za ciosem.

Szczerze mówiąc wtedy nie było zbyt wielu okazji ku temu, by się bardziej sportowo rozwinąć, iść w stronę pełnego wyczynu.

Moim „treningiem” było więc aktywne spędzanie czasu z bratem i czterema kolegami. Latem wymyślaliśmy różne gry, pływalimy w jeziorze, zimą jeździliśmy na sankach i na łyżwach. Do tego lekcje w-f, które – przyznam szczerze – niezbyt lubiłem ze względu na osobę uprzedzonego do mnie i brata nauczyciela. Masowe imprezy lekkoatletyczne w tamtych czasach w Giżycku można było policzyć na palcach jednej ręki. Były to albo wspomniane wewnętrzne „zakładówki”, albo mistrzostwa powiatu, albo zawody organizowane na 1 maja. Pamiętam, że po pochodzie tłumy ludzi ciągnęły na stadion, bo tam tego dnia zawsze coś się działo. Bardzo miło wspominał te majowe zawody, bo – może to zabrzmie trochę nieskromnie – w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nie miałem z kim w mieście przegrać.

Aż taki był z Pana „kozak”? Mistrz wszystkich dystansów?

Nie, tylko średnich i dłuższych, czyli 800 metrów i więcej. Sprinterem nigdy nie byłem.

Potem, jak każdy zdrowy młody Polak, oddał Pan dwa lata życia ukochanej Ojczyźnie. Znam takich, których talenty wręcz eksplodują w wojsku. Jak było z Panem?

Mała korekta: do armii trafiłem na trzynaście miesięcy. Zaraz wyjaśnię, dlaczego nie na dwa lata. Do wojska, a konkretnie do giżyckiej jednostki 4012, wcielono mnie w roku 1973. Osobiście nie śpieszyło mi się w „kamasze”, więc kiedy już znalazłem się za bramą jednostki robiłem różne rzeczy – niekoniecznie takie, którymi warto się dziś pochwalić – by jak najszybciej znaleźć się po drugiej stronie. Znośnie zrobiło się dopiero wówczas, gdy dostrzeżono we mnie kandydata do reprezentowania jednostki w wojskowych zawodach lekkoatletycznych. Trenowaliśmy, jeździliśmy na jakieś zgrupowania, naprawdę dużo biegaliśmy. Najważniejszymi imprezami sezonu były dla nas Mistrzostwa Okręgu Warszawskiego i Mistrzostwa Wojska Polskiego. Te pierwsze, rozgrywane w Krakowie, pamiętam doskonale, albowiem zdobyłem tam dwa złote medale na dystansach 1500 i 3000 metrów. Trzy dni później stanąłem na starcie Biegów Narodowych na nieistniejącym już Stadionie Leśnym w Olsztynie – tym samym, na którym kilka lat wcześniej Polak Józef Szmit wynikiem 17,03 m pobił rekord świata w trójskoku. Dla mnie olsztyński stadion też okazał się szczęśliwy, wygrałem bowiem rywalizację na dystansie 5 kilometrów. Trzy dni, trzy złote medale!



W swoim sportowym CV pan Jan ma m.in. udział w słynnym biegu „Wings for Life World Run” w Poznaniu, w którym wystartował z prezesem ES System Wilkasy Józefem Mikulskim (z lewej)

SZEŚĆ RAZY OKRĄŻYŁEM ZIEMIĘ

Był Pan „w gazie” przed Mistrzostwami Wojska Polskiego...

Niestety, nie odegrałem w nich żadnej kluczowej roli. Na zawody do Bydgoszczy pojechałem bowiem ze świeżo zaleconą kontuzją, której nabawiłem się jeszcze podczas zgrupowania w Krakowie. Jak już wspominałem, trenowaliśmy tam naprawdę na wysokich obrotach i mój organizm najwzyczajniej w świecie się zbuntował. Choroba przeciążeniowa wyeliminowała mnie z treningów, więc MWP miały innych bohaterów. A moja kontuzja? No cóż, podobno nie ma tego złego, co na dobre by nie wyszło. Złożyłem odpowiednie dokumenty, skierowano mnie na komisję lekarską do Elku, a ta uznała, że wojsko nie będzie już miało ze mnie pożytku. Po trzynastu miesiącach służby zdałem mundur i wróciłem do domu. Lekarze mówili: „Ty już nie dasz rady biegać”. Mylili się. Pół roku później znów zacząłem startować.

A może jednak się nie mylili? Przeskakuję tu do roku 1992, bo to wtedy zaczęły się Pańskie poważne problemy ze zdrowiem, prawda?

Tak, podczas całodobowego maratonu łyżwiarskiego we Włoszech zacząłem odczuwać dziwne mrowienie w nogach, a przy tym stopy zaczęły mi się dosłownie rozjeżdżać. Dziś i ja wiem, i lekarze wiedzą, że było to uszkodzenie nerwu strzałkowo – piszczelowego, ale wtedy zdiagnozowano to jako jeden z objawów dyskopatii i na nią mnie leczono. Po latach jeden z neurochirurgów powiedział mi, że gdyby zoperowano mnie w terminie do trzech miesięcy od czasu stwierdzenia objawów, prawdopodobnie nie doszłoby do trwałego uszkodzenia. A ja operację przeszedłem dopiero po ponad trzech latach. Zabieg w klinice na Szaserów w Warszawie nie przyniósł spodziewanych efektów, więc jeszcze w tym samym 1996 roku zoperowano mnie po raz wtóry, w Konstancinie. Tym razem z lepszym rezultatem, bo znów mogłem zacząć biegać, a to było dla mnie najważniejsze

Nie wierzę w to, co słyszę! Po tym wszystkim Pan chciał nadal biegać?

No a jak ja mogę żyć bez biegania? Bez sportu, bez ruchu? Nie da się.

Lekarze nie ostrzegali, że może Pan skończyć na wózku?

Ostrzegali, oczywiście. Ale jeszcze raz zapytam: jak miałem żyć? Startowałem więc w kolejnych imprezach, głównie kolarskich, bo wówczas jest mniejsze obciążenie dla stóp. Rzecz jasna wyniki nie były już tak dobre jak dawniej, ale to przecież naturalne. Na domiar złego jakieś dziesięć lat temu okazało się, że jestem chory na boreliozę, która jeszcze mocniej osłabiła mój organizm. „Siadły” mi stawy kolanowe, pojawiła się arytmia serca, ciągle zmęczenie, bezdech podczas snu. A nie



Nie wyobrażam sobie życia bez sportu - mówi 66-letni sportowiec. Prawdziwy wojownik

tak dawno wylądowałem na cztery dni w szpitalu, bo uznano, że 30 uderzeń serca na minutę to jednak trochę za mało.

Panie Janie, organizm śle Panu bardzo czytelne sygnały! On krzyczy: „Meta!”. Dlaczego Pan nie chce tego usłyszeć?

Ostatnio i tak mocno odpuściłem, ograniczając się do jazdy rowerem do pracy i z powrotem, czasem idę sobie popływać. Ale jeszcze w lutym uczestniczyłem w 3-kilometrowym Biegu Żołnierzy Wyklętych w

Wydminach, choć w moim przypadku bieg ograniczył się do jakichś 700 metrów. Resztę dystansu pokonałem spacerkiem. W niedawnym Pucharze Wyspy Giżyckiej byłem już tylko kibicem. Przejechałem rowerem całą, doskonale mi znaną trasę półmaratonu dopingując brata, któremu wyznaczyłem cel przebiegnięcia tych ponad 21 km w czasie 1 godziny i 50 minut. Przekroczył limit o nieco ponad 2 minuty, ale i tak spisał się nieźle. Zadanie uznałem za zaliczone.

No widzi Pan, jaki świetnie z Pana sekundant? Idealne zajęcie po zakończeniu kariery!

Zobaczmy. Ale ja chyba jednak nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa...

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Bogusław Zawadzki**



Ćwierć wieku temu Jan Lemancewicz wygrał plebiscyt na Sportowca Roku, organizowany przez redakcję lokalnego tygodnika

REKORDY JANA LEMANCEWICZA

BIEGI

800 m – 2 min. 01 s (1977 r.)
 1000 m – 2 min. 39 s (1987 r.)
 1500 m – 4 min. 08 s (1974 r.)
 2 km – 5 min. 53 s (1987 r.)
 3 km – 8 min. 57 s (1974 r.)
 5 km – 15 min. 21 s (1980 r.)
 10 km – 32 min 03 s (1991 r.)
 15 km – 48 min. 25 s (1987 r.)
 20 km – 1 godz. 05 min. 04 s (1987 r.)
 Półmaraton – 1 godz. 09 min. 24 s (1987 r.)
 Maraton – 2 godz. 33 min. (1987 r.)
 Bieg godzinny – 18 km 09 m (1991 r.)
 Maraton 100 km – 7 godz. 28 min. 51 s (1989 r.)
 Maraton 24-godzinny – 200 km 626 m (1988 r.)

ŁYŻWY

Maraton 24-godzinny – 405 km (1993 r.)
 Maraton 200 km – 6 godz. 36 min. 40 s (1992 r.)

Przeegranych nie było, ale wygrał Adrian

„Pospolite ruszenie” giżyckich (i nie tylko) serc po raz kolejny przyniosło znakomity rezultat. Podczas akcji charytatywnej, towarzyszącej corocznemu Piłkarskiemu Turniejowi Gwiazd, na leczenie 26-letniego giżycczanina Adriana Jarosza zebrano 8600 zł. W sieci osobną licytację zorganizowali pochodzący z Niegocina Emilia i Łukasz Broziowie, „dorzucając” do akcji ponad 4551, 01 zł.

Za taką kwotę na internetowej aukcji wylicytowano koszulkę Łukasza (piłkarza Legii Warszawa), dwa bilety na majowy mecz Legii z Lechem Poznań i wspólny obiad z obrońcą stołecznej drużyny. Zaangażowanie futbolisty i jego żony odbiło się szerokim echem w całym kraju, o wspianym gościu giżycczan pisał m.in. „Przegląd Sportowy”. Państwo Broziowie mieli również ogromny wkład w wynik akcji, przeprowadzonej przy okazji Piłkarskiego Turnieju Gwiazd na „Orliku” przy SP 7, gdzie za najcenniejsze uznano... dwie koszulki Legii, podarowane przez Emilię i Łukasza (za rekordową kwotę 2000 zł właściciela zmienił trykot **Miroslava Radovicia**). W sumie z międzymeczowych licytacji uzyskano 5750 zł, a 2850 zł do puszek zebrali harcerze kwestujący podczas imprezy. Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, że Piłkarski Turniej Gwiazd po raz trzeci wygrała Reprezentacja Artystów Polskich, po bardzo wyrównanej walce lepszym bilansem bramkowym wyprzedzając Oldboya Giżycko i 15. Giżycką Brygadę Zmechanizowaną. Podium jeszcze tym razem okazało się za krótkie dla debiutującej w zawodach drużyny międzynarodowego batalionu NATO, złożonej z żołnierzy brytyjskich, rumuńskich i polskich.



„Stary wyga, ciągle znakomity” – Krzysztof Kolesnik (z prawej) zasłużył komplementować Tomasz Frankowskiego, jednego z najlepszych snajperów w historii polskiego futbolu



Możliwość dobrowolnej wpłaty:
Konto Fundacji Marka Kamińskiego
04 1140 1137 0000 4878 8800 1013
z dopiskiem DLA ADRIANA JAROSZA

– Tak naprawdę jedynym zwycięzcą tej imprezy jest Adrian Jarosz, bo głównie dla niego wszyscy tu dziś przybyliśmy – powtarzał wielokrotnie burmistrz Giżycka **Wojciech Iwaszkiewicz**, dodając, iż majowa akcja nie była ostatnią w tym roku, podczas której miasto i mieszkańcy wsparli rodzinę 26-latkę w walce o jego powrót do zdrowia.
Bogusław Zawadzki



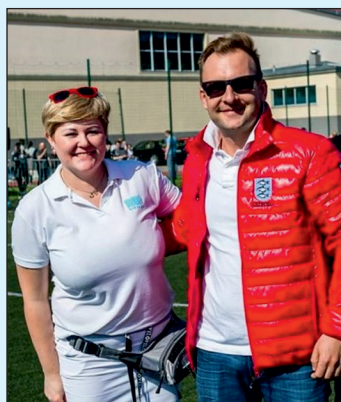
Pierwsze podanie w majowym turnieju – burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz do Arkadiusza Gwiazdowskiego. Z prawej Rafał Lewczyk



Transparentu wykonanego przez przyjaciół Adriana Jarosza nie dało się przeczyć



Zwycięzcy licytacji na giżyckim „Orliku”



KRYSTEK I BARTUŚ – IM TEŻ POMAGALIŚMY!

Akcje charytatywne, których celem jest pomoc chorym i potrzebującym mieszkańcom, to jedna z wizytówek obecnych władz, ale i mieszkańców Giżycka. W tym roku pomagamy Adrianowi Jaroszowi, w poprzednich latach wspieraliśmy Krystiana Czyrkę i Bartosza Frączka. Co u nich? Spotkaliśmy się niedawno z mamami małych giżycczan.

POWOLI? NIE MA TAKIEGO SŁOWA



Kiedy patrzy się dziś na **Krystiana Czyrkę**, trudno rozpoznać w nim dziecko sprzed dwóch lat. I nie chodzi tu bynajmniej o wygląd zewnętrzny. Operacja serca, którą chłopiec przeszedł dwa lata temu, całkowicie odmieniła życie jego i całej rodziny. Na lepsze, oczywiście.

– To nie ten sam dzieciak – śmieje się **Marta Czyrko**, mama drugoklasisty ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Giżycku. – Kiedyś szybko się męczył i zniechęcał, unikał wielu zabaw, był apatyczny, a teraz? Naprawdę trudno go „ogarnąć”, wszędzie jest go pełno, a słowo „powoli” u niego

nie istnieje. Efektem jednej z szalonych zabaw jest ręka w gipsie, którą niedawno złamał po „niekontrolowanym poślizgu”.

Krystian urodził się z poważną wadą serca, a pobyt na świecie rozpoczął od zabiegu w Centrum Zdrowia Dziecka (lekarze wykryli wadę już w czasie ciąży), do którego jeszcze potem kilkakrotnie wracał. Pierwsze miesiące życia chłopiec spędził na podróżach od szpitala do szpitala. Dziś ma osiem lat, a za sobą już cztery operacje. Ta ostatnia, przeprowadzona przez profesora **Edwarda Malca**, odbyła się 13 sierpnia 2015 roku w Klinice Kardiologii Dziecięcej w niemieckim Munster. Koszt operacji nie był mały (36,5 tysiąca euro), pieniądze udało się jednak zgromadzić dzięki wsparciu rodziny, znajomych, miasta, mieszkańców Giżycka i przedsiębiorców, nie tylko lokalnych (kropkę nad „i” postawił jeden najbogatszych Polaków **Jerzy Starak**, który wpłacił 30 tysięcy złotych). Pięciogodzinna batalia o zdrowie małego giżycczanina zakończyła się sukcesem.

– Niespotykana u nas wspaniała opieka, personel profesjonalny w każdym calu – wspomina pobyt w klinice Marta Czyrko. – Krótko po operacji otrzymaliśmy zalecenie wychodzenia na świeże powietrze, dostaliśmy nawet bilety do ZOO. Krystian błyskawicznie wrócił do zdrowia, już po kilku dniach szalał po szpitalu na rowerku, z którego, oczywiście, spadł. Po kilku dniach byliśmy już w domu.

Pod koniec maja tego roku ośmiolatek ponownie trafił do szpitala – tym razem do placówki w Olsztynie, a celem wizyty była diagnostyka pooperacyjna.

– Od czasu operacji stymulator serca Krystiana ani razu się nie włączył – mówiła przed wyjazdem Marta Czyrko. – Niektórzy specjaliści twierdzą, że być może nie jest on już potrzebny naszemu synkowi, ale decyzja o wyjęciu urządzenia z organizmu wymaga szeregu konsultacji.

I na koniec prawdziwa medyczna wisienka na torcie. Niedawno do Państwa Czyrków zadzwoniono z Centrum Zdrowia Dziecka. Po czterech latach oczekiwania (na pierwszym miejscu na liście) Krystian został wreszcie zakwalifikowany do operacji. Tyle tylko, że ta odbyła się już dwa lata temu w Munster, bo dłużej nie można było czekać...

ON KIEDYŚ PRZYJDZIE I PODZIĘKUJE

Dla kogoś to mogą być drobne sprawy, ale dla nas to ogromny krok do przodu – mówi **Karolina Frączek**, mama dwuletniego **Bartusia Frączka**, cierpiącego na hipoplazję ciała modelowatego. Nieustanna rehabilitacja chłopca zaczyna przynosić fantastyczne efekty, choć rodzice malucha zdają sobie sprawę z tego, jak długa droga ciągle przed nimi.

– Bartoszek nie potrafi jeszcze samodzielnie usiąść, ale kiedy posadzi się go na podłodze, to przy niewielkiej asekuracji potrafi sam siedzieć nawet około pięciu minut – uśmiecha się pani Karolina. – Dzięki pieniądzom od darczyńców pojechaliśmy na dwutygodniowy turnus rehabilitacyjny, podczas którego nasz synuś zrobił ogromne postępy. Jego stópki zaczęły reagować na podłoże, jest więc nadzieja, że będzie kiedyś chodził. Bartuś umie już pęłzać, rozpoznaje domowników, mówi: „nana” i „dada”, czyli „mama” i „tata”, potwierdza nam swoje potrzeby, odpowiadając gestami na nasze pytania. Umie już robić „brawo”, przesyłać buziaki, przybijać „piątkę” i dawać „cześć”, pokazuje też, jaki jest duży i ile ma kłopotów. Zaczyna także przesadzać kwiatki, co niekoniecznie wychodzi na zdrowie tym kwiatkom i ogólnej estetyce pokoju, ale cóż? Nawet jak troszkę „zbójuje”, nikt się na niego nie złości.

Obecnie Bartuś wraz z mamą przebywają w sanatorium w Dąbkach (zachodniopomorskie). Po powrocie chłopca czeka kolejny wyjazd – tym razem na dwutygodniowy turnus rehabilitacyjny do Bartoszczyk.

– Rehabilitacja to podstawa – mówi Karolina Frączek. – Dwa razy w tygodniu gościmy w Bartoszczykach u prywatnego specjalisty, w pozostałe dni ćwiczymy w Giżycku, także w domu. Bartuś nauczył nas patrzeć na świat z innej perspektywy. Coś, co kiedyś wydawało się nam problemem, dziś problemem nie jest. Przez te dwa lata poznaliśmy wspaniałych ludzi, rodziców, którzy tak jak my robią wszystko, aby zapewnić samodzielność i lepsze jutro swoim pociechom. Jeszcze raz z całego serca dziękuję wszystkim, którzy nam pomagają, wspierając nas w leczeniu synka. Wierzę, że coraz bliżej jest taki dzień, w którym Bartoszek przyjdzie do każdego na własnych nóżkach, by osobiście podziękować za okazane serce.

Bogusław Zawadzki



POMÓŻ BARTUSIOWI

Darowizny dla Bartusia można wpłacać na konto: Fundacja Dzieciom „Zdażyć z pomocą” Alior Bank S.A.15 1060 0076 0000 3310 0018 2615 tytułem: 28540 Frączek Bartosz - darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

PIERWSZY WEEKEND SIERPNIAREZERWUJCIENA „MAZURY AIRSHOW”!

Po zimowym „śnie” Giżycka zaczyna być widoczne wiosenne ożywienie. Już widać to w mieście, marinach i wielu obiektach turystycznych. W samo południe 1 maja (wprawdzie w słońcu, ale bez zauważalnego upału) nastąpiło uroczyste otwarcie zabytkowego mostu obrotowego, a oryginalną paradą jednostek zainaugurowano symboliczne rozpoczęcie sezonu nawigacyjno-turystycznego w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich. A więc możemy już oficjalnie żeglować i zażywać relaksu na mazurskich akwenach!

Mało kto wie, że region Mazur, niezależnie od atrakcji żeglarskich, w pierwszej połowie XX wieku ma swoją równie ciekawą historię związaną z lotnictwem, w tym z licznymi lotniskami. Tylko w bliskim sąsiedztwie Giżycka funkcjonowały trzy lotniska (obecnie znane jako Pierkunowo, Rostki czy Kętrzyn Wilamowo), umożliwiające komunikację z regionem i regionu z Europą. Bez żadnej przesady - w tych przedwojennych latach „Lotnicze Mazury” były realnym atutem naszego region. Zaryzykuję stwierdzeniem, że aktywność lotnicza i funkcjonujących lotnisk (mimo początków ery lotnictwa) w pierwszej połowie XX w. była znacznie wyższa niż to miało miejsce po wyzwoleniu, w drugiej połowie dwudziestego stulecia. Moją osobistą ambicją i poważnym zadaniem

statutowym Aeroklubu Krainy Jezior jest powrót do takiej aktywności lotniczej, by ożywić komunikację lotniczą małymi samolotami (General Aviation) na Mazury i z Mazur do sąsiadów w Europie czy w świat. Sztandarową współczesną inicjatywą „Lotniczych Mazur” są największe cywilne pokazy znane pod nazwą „Mazury AirShow”. Naszym zamiarem jest to, żeby niezależnie od dobrej promocji regionu stanowiły dumę dla mieszkańców i samorządu Miasta Giżycko. Mamy nadzieję, że tak jest i nadal będzie!

W tym roku, w pierwszy weekend sierpnia, odbędzie się już 19. edycja mazurskich pokazów. Udział w imprezie zapowiedziała liczna reprezentacja Sił Powietrznych („Orliki”, MIG 29, 2.GPR, M-28 Bryza ze skoczkami), Dacota DC-3 ze Szwecji, akrobaci z Litwy na JAK 52, Uwe Zimmerman z nowym samolotem, śmigłowce oraz różnorodne samoloty ultralekkie i wiatrakowce. Oczywiście (jak dotychczas) nie zabraknie wodnosamolotów – ich obecność stała się już naszym szczególnym wyróżnikiem. Zapowiada się ciekawie! Więc naj 5-6 sierpnia zarezerwujmy czas na podziwianie kunsztu najlepszych pilotów podczas mazurskich pokazów!

Stanisław Tołwiński

Wystarczy się zatrzymać i...

„Spotkaj mnie” – zachęcają tytułem swojego nowego projektu członkowie Teatru Formy „Tenebris”, działającego pod egidą Giżyckiego Centrum Kultury. Z młodymi aktorami i opiekującym się grupą instruktorem teatralnym **Grażyną Darską** będzie można spotkać się 5 czerwca (poniedziałek) w hotelu „St. Bruno”, gdzie planowana jest premiera spektaklu, inspirowanego kampanią społeczną „Giżycko mówi NIE dla hejtu”.

- Teatr „Tenebris” też mówi „NIE” dla hejtu – uśmiecha się **Grażyna Darska**, reżyser spektaklu. - „Spotkaj mnie” to przedstawienie traktujące o wirtualnej i tak naprawdę iluzorycznej rzeczywistości, w którą bezrefleksyjnie wnikamy każdego dnia. Komputer, telefon, internet i...

puszka. I czy to może być aż tak piękne? Internet mamy non stop włączony. Wszystko publikujemy w social mediach tylko po, ażeby nasi znajomi mogli być na bieżąco z naszym życiem. Sprzedajemy je tak po prostu, dla zabawy, dla lepszego samopoczucia, może dla wizerunku, tylko czy prawdziwego? Piszemy o sobie, o innych. Kłamiemy. Obrażamy. Krzywdzimy. A przecież wcale nie musi tak być. Wystarczy tylko się zatrzymać i... No właśnie, i co?

Być może własną odpowiedź na to pytanie znajdą Państwo w poniedziałkowym spektaklu (początek o godz. 18.00). Na „deskach” sali konferencyjnej hotelu „St. Bruno” wystąpią: **Romina Kucharska, Aleksandra Bukowska, Wiktoria Nocna, Agata Zielińska, Sylwia Jędra, Ewa Sieńko, Katarzyna Borowiec, Magdalena Borowiec, Katarzyna Zakrzewska, Natalia Rodziewicz, Kacper Bochan i Grzegorz Ksepka**. Wstęp wolny. **bz**

Z Wyobraźnią i Fantazją

Giżyckie Centrum Kultury zaprasza na dwudniowe Prezentacje Artystyczne, będące okazją do zaprezentowania talentów aktorskich, plastycznych i tanecznych uczestników całorocznych zajęć, prowadzonych przez GCK. We wtorek (6 czerwca) o godz. 18.00 w Gimnazjum nr 1 planowane są Dziecięce Premiery Teatralne –

obejrzymy dwa spektakle: „Bajkę o smutnym osiołku” w wykonaniu Teatryku „Fantazja” i „Prawo jazdy”, na który zaprosi Teatryk „Wyobraźnia”. W środę (7 czerwca) areną Prezentacji będzie sala konferencyjna portu „Ekomarina”, w której najpierw odbędzie się wernisaż prac plastycznych „Z wyobraźnią na Ty” (godz. 16.00), a po nim (około godz. 18.00) przewidziane są występy formacji tanecznych (hip-hop, balet, taniec współczesny i towarzyski). Wstęp wolny.

bz

Mazurskie weteranów świętowanie

Centralne obchody Dnia Weterana Działań Poza Granicami Państwa były najważniejszym wydarzeniem ostatniego majowego weekendu w Giżycku. Nad Niegocin nie zawiązał co prawda żaden z awizowanych czołowych polityków (minister obrony narodowej **Antoni Macierewicz** spotkał się z weteranami w podorzyskich Gaudynkach), ale to absolutnie nie umniejszyło prestiżu trzydniowych ogólnopolskich uroczystości. Do Giżycka przyjechało natomiast 72 uczestników V Rajdu Rowerowego Weterana (wśród nich żołnierze poszkodowani podczas

misji), poświęconego pamięci poległych kolegów. Uczestnicy Rajdu wyjechali z 15 jednostek i zanim dotarli na Mazury pokonali łącznie 6296 km (trasy były tak ułożone, by umożliwić złożenie kwiatów na grobach „misionarzy”). Program obchodów Dnia Weterana obfitował w szereg atrakcji, takich jak zawody strzeleckie, turniej rycerski (walka wręcz), koncerty muzyczne (TSA i „Żuki”) oraz piknik z pokazami sprzętu. W oficjalnej części obchodów po mszy polowej na placu Piłsudskiego wzięło udział około 500 weteranów.

Bogusław Zawadzki



Fot. Archiwum 15. GBZ



Fot. Archiwum 15. GBZ



Fot. Archiwum 15. GBZ



Fot. Archiwum 15. GBZ

Wodne karetki już w gotowości

Stacjonują w czterech miejscach na Szlaku Wielkich Jezior: w Giżycku, Rynie, Sztynorcie i Wierzbie, od 1 czerwca do 30 września pełniąc całonocne dyżury. W razie wypadku wodne karetki, wyposażone tak samo jak karetki „kołowe”, błyskawicznie ruszają do akcji. Każdą załogę tworzy trzech ratowników medycznych, w tym sternik, doskonale znający mazurskie akweny (co w przypadkach zagrożenia życia i zdrowia ma kolosalne znaczenie).

– W sezonie wodne karetki otrzymują średnio około 300 zgłoszeń – mówi **Jarosław Sroka**, dyrektor biura Mazurskiego Ochotniczego

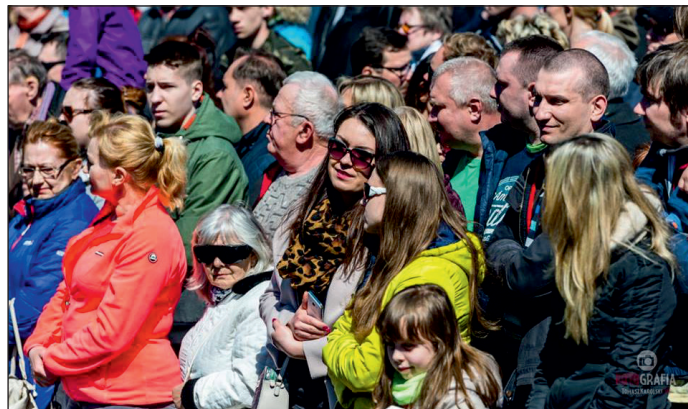
Pogotowia Ratunkowego w Giżycku. – Zdarzają się wyjazdy do skałceń czy do drzazgi w palcu, ale były też interwencje w bardzo poważnych przypadkach takich jak złamania otwarte, zawały czy udary. Nie notowaliśmy chyba jeszcze tylko porodów. Statystycznie co czwarta akcja kończy się przekazaniem poszkodowanego załodze karetki lądowej, co najczęściej bywa spowodowane potrzebą natychmiastowej hospitalizacji.

601-100-100 lub 984 – te numery MOPR warto zapamiętać, aczkolwiek życzymy Państwu tego, byście nie mieli ani jednej okazji do połączenia z ratownikami.

bz

Nam nie przeszkadza wysoki poziom...

... powiedział burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz podczas Wielkiego Otwarcia Sezonu, odnosząc się zapewne nie tylko do poziomu wody w kanale Giżyckim. Pierwszomajowa uroczystość jak co roku przyciągnęła tysiące ludzi, w obecności których zapalono zielone światło dla wodniaków, a poprzez symboliczne otwarcie mostu obrotowego zainaugurowano ruch na szlaku żeglownym. Kulminacyjnym punktem wydarzenia była parada łodzi (i nie tylko), czyli niepodważalny dowód na to, jak bezkresna jest ludzka wyobraźnia. Z „czekiem” na 2000 złotych, będącym główną nagrodą w konkursie na najlepiej udekorowaną jednostkę, odpłynęła załoga „Tęczowego Ursusa” z szukającym żony rolnikiem. Zapraszamy do obejrzenia fotoreportażu z Wielkiego Otwarcia Sezonu. Autorem zdjęć jest Tomasz Karolski.





Międzynarodowo między drzewami

Na to, że 2 maja w Giżycku będzie pogodnie, można stawiać duże pieniądze. Słoneczna aura jest bowiem na stałe „przypisana” do Ogólnopolskich Biegów Rodzinnych, które już od dwudziestu lat rozgrywane są nad Niegocinem. Tegoroczna, jubileuszowa impreza w lesie miejskim miała charakter międzynarodowy, albowiem na jej starcie – wśród ponad 700 uczestników – stanęli żołnierze z batalionu NATO, od niedawna stacjonującego na Mazurach. W Biegu Chartów wśród pań

najszybsza była **Edyta Organek**, wśród panów rywalom tradycyjnie uciekł **Wojciech Grądzki** (oboje z Giżycka), zaś w Biegu Głównym jak zwykle triumfowali... wszyscy, którzy minęli linię mety. Po zmaganiach na trasie odbyło się losowanie nagród, w tym tej najcenniejszej – telewizora. Na właściciela 32-calowego odbiornika, ufundowanego przez Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej, los wyznaczył **Andrzeja Bałtakowskiego** (na zdjęciu). **bz**



Klikanie nie zastąpi przewracania kartek

Ma siedemdziesiąt lat i jest doskonałym przykładem na to, że nawet w tym wieku można mieć liczne grono „adoratorów”. Mowa o Miejskiej Bibliotece Publicznej w Giżycku, której „urodziny” świętowaliśmy 22 maja. Prym wśród prezentów wiodły, oczywiście, książki...

Były też kwiaty, podziękowania, ciepłe słowa i życzenia od licznych gości – te najczęściej powtarzane dotyczyły wytrwałości w walce z rosnącym w siłę największym rywalem książki, czyli internetem, ale z pewnością nikomu z zebranych nawet przez myśl nie przeszło kwestionowanie wyższości przewracania kartek nad klikaniem. O początkach MBP opowiadała jej dyrektor **Danuta Treszczyńska**, która podkreślała, iż obecny 14-osobowy zespół placówki jest jedynie sukcesorem poprzednich ekip zatrudnionych w Bibliotece.

– Na dzisiejszy wizerunek i renomę naszej placówki zapracowały pokolenia wspaniałych ludzi – mówiła podczas uroczystości Danuta Treszczyńska. – Ambicji kierujących Biblioteką zawdzięczamy dążenie do ciągłego rozwoju i równanie do wysokiego poziomu bibliotek krajowych, ale nawet najlepsze plany nie powiodłyby się bez zespołu świetnych pra-

cowników, ludzi zaangażowanych, twórczych, nieustannie podnoszących kwalifikacje.

Jubileuszowe uroczystości MBP zbiegły się z obchodami Wojewódzkiego Dnia Bibliotekarza i 100-lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. **Bogusław Zawadzki**



Danuta Treszczyńska, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Giżycku



Burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz i przewodniczący Rady Miejskiej Cezary Piórkowski składają życzenia na ręce szefowej MBP



Pragnący powinszować „Jubilatce” musieli zdać krótki test na cierpliwość w zaimprovizowanej naprędce „poczekalni”



Uczestnicy majowego święta giżyckiej MBP

W SKRÓCIE

W sali konferencyjnej portu „Ekomarina” oficjalnie zaprezentowano spot reklamowy „Sto hejtom”, zrealizowany w ramach kampanii: „Giżycko mówi NIE dla hejtu”. W spocie (dwie odsłony: 30- i 60-sekundowa) wystąpili: pochodzący z Giżycka piłkarz **Łukasz Broż** (obecnie gracz Legii Warszawa), aktorka **Joanna Koroniewska** oraz młoda **Natasza Łopalewska**. 29 maja gośćmi oficjalnej prezentacji byli m.in. twórcy spotu, sponsorzy i partnerzy akcji. Do tematu wrócimy.

Rada Miejska w Giżycku udzieliła absolutorium burmistrzowi Giżycka **Wojciechowi Iwaszkiewiczowi**, uznając tym samym, iż właściwie realizuje on politykę finansową miasta. Wcześniej pozytywne opinie na ten temat wyraziły: Regionalna Izba Obrachunkowa w Olsztynie i Komisja Rewizyjna giżyckiej Rady Miejskiej.

Reprezentacja Ministerstwa Energii wygrała tegoroczne regaty Rząd – Samorząd, rozegrane podczas ostatniego majowego weekendu na jeziorze Niegocin. Drugie miejsce przypadło urzędnikom z Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, a na trzeciej pozycji w stawce pięciu załóg uplasowała się ekipa Samorządu z wiceburmistrzem Giżycka **Romanem Łożyńskim** w roli sternika (załogantami byli m.in.: przewodniczący Rady Miejskiej **Cezary Piórkowski** oraz przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Giżycku i tutejszego Urzędu Gminy). Zawody po raz pierwszy rozegrano na DZ-ach (jeden wyścig na wiosłach, drugi na żaglach).

7087 złotych i 98 groszy – taką kwotę udało się zebrać członkom Warmińsko – Mazurskiego Moto Clubu na rehabilitację giżycczanina **Filipa Czerniawskiego**. Zbiórkę przeprowadzono 14 maja podczas inauguracji sezonu motoryzacyjnego na terenie portu „Ekomarina”. Filip Czerniawski urodził się z przepukliną oponowo – rdzeniową, chłopiec jest pacjentem kilku specjalistycznych poradni.

Główna nagroda tegorocznych Giżyckich Weryfikacji Artystycznych „GiWerA” pojechała nad morze. Jubileuszową dziesiątą edycję imprezy wygrała gdańska kapela „Moose the Tramp”, a jej członkowie „zarobili” nad Niegocinem 5 tysięcy złotych.

Giżycko – a dokładniej: Szkoła Podstawowa nr 7 - było gospodarzem trzeciego międzynarodowego spotkania zespołów szkolnych w ramach programu „Erasmus+”. W dniach 14-19 maja nad Niegocinem przebywali przedstawiciele szkół z Holandii, Słowacji, Litwy i Portugalii. Szerzej o projekcie przeczytaj Państwo w lipcowym wydaniu naszego miesięcznika.

bz

ZE STAREGO ALBUMU

Gorąco zachęcamy Państwa do udostępniania nam zdjęć ze swoich domowych archiwów i tworzenia kolejnych stron naszego „Starego Albumu”. Fotki można przynieść do redakcji (pływalnia przy ul. Sikorskiego 3c, ostatnie piętro) lub wysłać pocztą elektroniczną na adres: redakcja@gizycko.pl.



Czasy, gdy prolog Rajdu Polski odbywał się w Giżycku, a nie w Mikołajkach... Takich zdjęć na stadionie przy ul. Moniuszki nie zrobi już nikt. Trwa remont obiektu, owocem którego będzie kauczukowa bieżnia, a na nią – jak wiadomo – „zakaz wjazdu wszelkich pojazdów”



Poznają Państwo? Tak, to znany z małego ekranu „Biegnący Wilk”, amator jazdy psimi zaprzęgami. Zanim stał się „Wilkiem”, był Dariuszem Morsztynem – ekologiem, który z racji aktywnej postawy podczas jednej z pikiet miał okazję gościć także w giżyckim sądzie...



Dobry konferansjer to podstawa udanej imprezy. W dawnym Giżycku niewiele „eventów” odbywało się bez Mieczysława Konarzewskiego, którego dziś z mikrofonem można jeszcze usłyszeć podczas regat żeglarskich czy na corocznym wyścigu kolarskim w lesie miejskim



A to zdjęcie przypomina o dwóch sprawach. O tym, że na przełomie XX i XXI wieku w mieście nad Niegocinem ukazywał się lokalny tygodnik „Ziemia Giżycka” i o tym, że zarost od zawsze był atrybutem Jerzego Piekarskiego (wieloletniego szefa kina „Fala”)



Cytując klasyka można by rzec: „Szkoda, że Państwo tego nie słyszą”. W akcji członkowie Integrycyjnej Orkiestry Perkusyjnej, stworzonej przez podopiecznych Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Giżycku



Firma „Maszbud” obchodziła niedawno ćwierćwiecze istnienia. W historii giżyckiego sportu amatorskiego swój ślad zostawiła także sportowa drużyna Maszbudu, sięgająca po najwyższe laury w rozgrywkach o mistrzostwo piłkarskiej ligi halowej

TURYSTYKA PRZY BLASKU KSIĘŻYCA

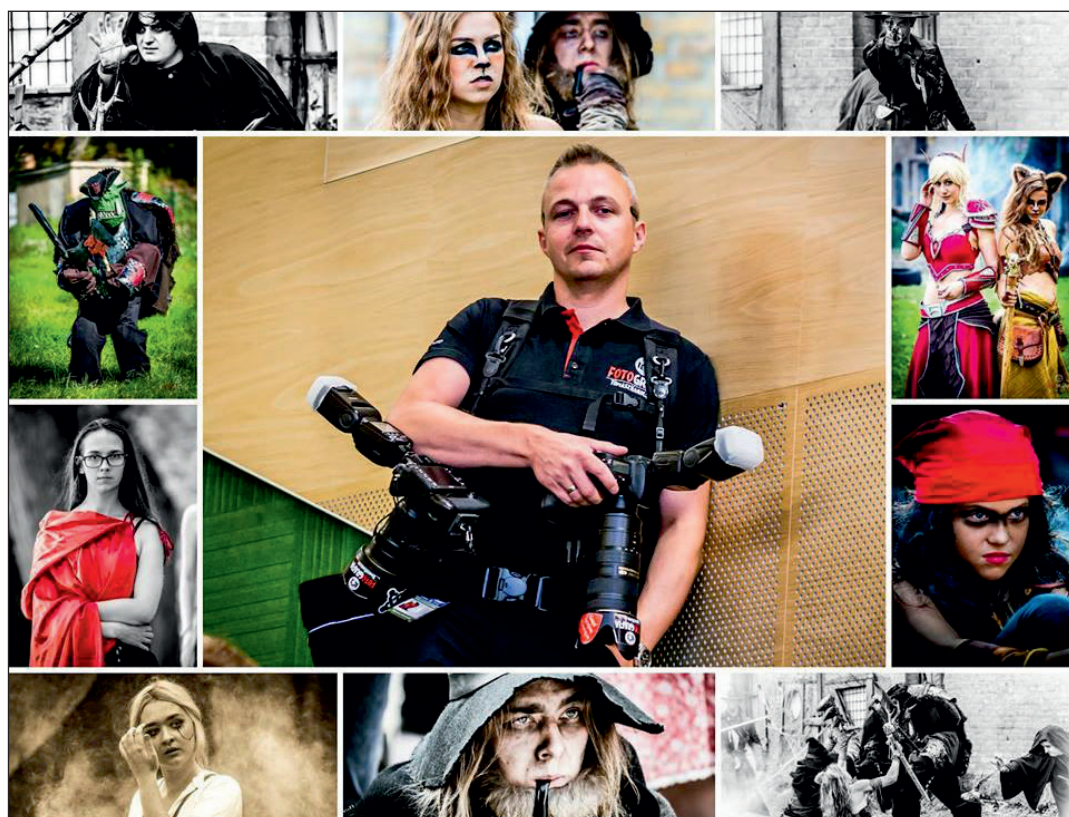
Europejska Noc Muzeów (20 maja) przybrała w Giżycku formę Europejskiej Nocy Twierdzy Boyen. Na wieczorno – nocne bezpłatne zwiedzanie dziewiętnastowiecznej fortyfikacji zdecydowało się kilkaset osób. A oglądać jak zwykle było co – giżycka twierdza zmienia się bowiem regularnie (na plus, oczywiście), systematycznie poszerzając wachlarz atrakcji. Najświeższym fortecznym eksponatem jest wóz strażacki z XIX wieku. **bz**



Tomasz Karolski zdobywa twierdze

Podczas ubiegłorocznego Festiwalu Fantastyki w Giżycku jego obiektyw po mistrzowsku uchwycił to, co przeciętnemu widzowi mogło najwyczejajniej w świecie umknąć. Fachowość **Tomasza Karolskiego** nie umknęła za to organizatorom wrześnie impozy, którzy zaproponowali giżycczaninowi zorganizowanie wystawy fotografii podczas Festiwalu Fantastyki Cytadela na terenie twierdzy Modlin. Wydarzenie miało miejsce w ostatni majowy weekend.

– Eksponowanych było dziesięć zdjęć mojego autorstwa – mówi Tomasz Karolski, fotograf, grafik i projektant stron internetowych, współpracownik „Mojego Giżycka”. – Wystawę będzie można obejrzeć także w Giżycku, ale to dopiero po wakacjach, podczas Festiwalu Fantastyki. **bz**



Tomasz Karolski (na zdjęciu w środku) i fotografie eksponowane w twierdzy Modlin



Ekofestyn nad jeziorem

Zapraszamy na IX Mazurski Festyn Ekologiczny „Ekologiczność 2017”, który odbędzie się 10 czerwca na plaży miejskiej. W programie imprezy, rozpoczynającej się w samo południe, można znaleźć m.in. konkurs „Łajba recyklingowa” na najlepszą jednostkę pływającą zbudowaną z odpadów, loterię recyklingową z namiotem do wygrania, konkurs na największą ilość zepsutych lub zużytych telefonów komórkowych (nagroda: bon zakupowy o wartości 1000 złotych), konkurs przedszkolnej piosenki ekologicznej „Ekosong”, rozstrzygnięcie szkolnego konkursu „Rady na odpady”, pokaz taekwondo w wykonaniu członków Giżyckiego Klubu Sportowego „Spartakus”, atrakcje dla całej rodziny oraz występy muzyczne („Unisono”, „Kochane Bachorki”, OKAW Szstorm i „Załoga Dr. Bryga”).

bz

OD OŁTARZA DO OŁTARZA

Święto Bożego Ciała, zwane również Uroczystością Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, w tym roku obchodzić będziemy 15 czerwca. Ulicami Giżycka i innych polskich miast przejdzie tradycyjna procesja eucharystyczna.

Nad Niegocinem rozpocznie się ona około godz. 10.45 przed sanktuarium Św. Brunona przy ul. Pionierskiej. Wierni przejdą ul. Kościuszki, Wodociągową, Warszawską, pl. Grunwaldzkim, al. 1 Maja i Kościuszki, by powrócić przed sanktuarium. Na trasie przemarszu jak zwykle zostaną ustawione cztery ołtarze, będące jakże czytelnym odwołaniem do czterech Ewangelii.

– Pierwszy ołtarz stanie przy ul. Wodociągowej, obok ronda, na tle ogrodzenia szpital-

nego – informuje ksiądz **Zdzisław Mazur**, proboszcz parafii p.w. Św. Brunona. – Drugi zostanie ustawiony na placu Grunwaldzkim i tam właśnie mieszkańcy Giżycka wysłuchają kazania. Na lokalizację trzeciego ołtarza wybraliśmy jak zwykle miejsce przy budynku poczty, a ołtarz ostatni znajdzie się na murze sanktuarium.

Zakończenie procesji przewidywane jest około godz. 12.45.

Bogusław Zawadzki



Ksiądz Zdzisław Mazur (na pierwszym planie) gorąco zachęca do udziału w czerwcowej procesji

W lipcu kolejny spektakl na wzgórzu

1 i 2 lipca 2017 roku na wzgórzu Św. Brunona odbędą się uroczystości związane z rozpoczęciem „Lata z Chrystusem na Mazurach”. Przedsięwzięcie, które jest formą rozpoczęcia wakacji z Bogiem, corocznie licznie gromadzi lokalnych wiernych, odwiedzających Mazury turystów oraz żeglarzy. W tym roku uroczystości rozpoczną się w sobotę spektaklem ewangelizacyjnym „Wielki Tryumf Maryi” (1 lipca, godz. 17.00) w reżyserii **ks. Mariusza Pawliny**. Będzie to wielkie maryjne widowisko plenerowe z udziałem ponadstusosobowej wspólnoty teatralno-ewangelizacyjnej, przygotowane z okazji 100. rocznicy Objawień Fatimskich, 140. rocznicy Objawień Gietrzwałdzkich i 50. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, 300 – lecia koronacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej oraz 25 – lecia Diecezji Elckiej. Wejdziemy w wydarzenia, które są w tym roku dla Kościoła kluczowe, niezwykle ważne. W ich centrum postawimy Maryję, Niewiastę Apokalipsy, Matkę Kościoła, Królową Polski i Królową

Pokoju. Ukazując w spektaklu fatimskie orędzie przestrogi (wizja piekła) i nadziei dla świata (wezwanie do modlitwy i pokuty, pierwszych sobót miesiąca) odniesiemy się do Maryi jako do tej, przez którą ma przyjść zwycięstwo, ostateczny triumf. Po spektaklu zostanie odprawiona msza pod przewodnictwem **ks. bp. Jerzego Mazura** SVD Biskupa Elckiego, z udziałem żeglarzy w zacumowanych na jeziorze Niegocin jednostkach (na jednej z łodzi kapłan będzie celebrował Najświętszą Ofiarę). Po mszy planowany jest Wieczór Wielbienia z Maryją Królową Pokoju. Koncert uwielbienia poprowadzi **Leopold Twardowski** z zespołem „Poznańskie Wielbienie”. Jest on inicjatorem i koordynatorem zaangażowanym w rekolekcje, warsztaty i koncerty uwielbienia w Polsce i za granicą. W ubiegłym roku był odpowiedzialny za oprawę muzyczną obchodów 1050. Rocznicy Chrztu Polski na stadionie INEA w Poznaniu (jest twórcą hymnu „Gdzie Chrystus, tam nadzieja”). W tym roku jest koordynatorem uroczystości 100.

Rocznicy Objawień Fatimskich na Jasnej Górze. Podczas trwania uroczystości, na wzgórzu Św. Brunona stanie Ołtarz Adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Uroczystości związane z inauguracją „Lata z Chrystusem na Mazurach” poprzedzą kilkudniowe rekolekcje ewangelizacyjne, prowadzone przez **ks. Michała Olszewskiego** SCJ, dyrektora ewangelizacyjnego portalu Profeto.

Drugiego dnia (niedziela, 2 lipca) o godz. 13:00 w sanktuarium Św. Brunona zostanie odprawiona msza odpustowa z udziałem delegacji z zaprzyjaźnionego z Giżyckiem niemieckiego Kwerfurtu. Będzie ona połączona z procesją ewangelizacyjną na wzgórze Św. Brunona. W procesji, w kostiumach odgrywanych postaci, wezmą udział wykonawcy sobotniego spektaklu „Wielki Tryumf Maryi”. Podczas procesji odbędzie się poświęcenie ronda im. Św. Jana Pawła II. Honorowy patronat nad lipcowym wydarzeniem objęli: **ks. bp. Jerzy Mazur** SVD i burmistrz Giżycka **Wojciech Iwaszkiewicz**. **ks. Mariusz Pawlina**

GDZIE ZWYKŁY CZŁEK NIE MOŻE, TAM RZECZNIK POMOŻE (cz. II)

Przed Państwem kolejna porcja pytań, z którymi mieszkańcy Giżycka najczęściej zwracają się do powiatowego rzecznika konsumentów KATARZYNY TOTY – LESZCZYŃSKIEJ (na zdjęciu). Przypominamy, że biuro rzecznika mieści się przy alei 1 Maja 14 (tel. 87/428-59-58 w. 52, e-mail: rzecznik@gizycko.starostwo.gov.pl).



Miałam ochotę na zmianę fryzury. Niestety, pomysł okazał się chybiony - trwała spaliła włosy. Fryzjerka mówi, że przesadzam i nic się nie stało, a włosy odrosną. Co mogę zrobić?

Usługa fryzjerska jest to umowa o dzieło - umowa rezultatu i stosuje się do niej przepisy Kodeksu cywilnego. Jeżeli dzieło ma wady (np. włosy zostały zniszczone), to zamawiający, czyli konsument, może żądać ich usunięcia. Jeżeli wady nie dadzą się usunąć, zamawiający może od umowy odstąpić - pod warunkiem, że wady są istotne. Jeżeli wady są nieistotne, zamawiający może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. Poza tym można żądać odszkodowania, jeśli nienależyte wykonanie usługi przyczyniło się do powstania szkody majątkowej (np. konieczne było przeprowadzenie działań przywracających stan sprzed wykonania usługi i konsument musiał ponieść koszt tych zabiegów). W Pani przypadku należy zgłosić reklamację u fryzjera (najlepiej na piśmie), zażądać zwrotu wartości usługi oraz ewentualnego wykonania zabiegów mających na celu doprowadzenie włosów do stanu sprzed wykonania usługi.

Czy można zareklamować żywność?

Żywność można reklamować z tytułu rękojmi - tak jak każdy inny kupiony towar. Jedynym ograniczeniem może być termin przydatności do spożycia lub data minimalnej trwałości. Na etykietach środków spożywczych lub na półkach sklepowych - w przypadku żywności sprzedawanej luzem, na wagę, znajdują się informacje o dacie minimalnej trwałości lub terminie przydatności do spożycia. Mają one różne znaczenie, a więc: data minimalnej trwałości poprzedzona jest wyrażeniem: „Najlepiej spożyć przed” i oznacza datę, do której żywność zachowuje wszystkie swoje właściwości. Taką informację można znaleźć np. na produktach suchych (kasze i makarony), konserwach, oleju roślinnym. Po tej dacie smak, zapach, a nawet wartości odżywcze produktu mogą ulec pogorszeniu, chociaż sam produkt może nie być szkodliwy dla organizmu. termin przydatności do spożycia poprzedzony jest wyrażeniem: „Należy spożyć do” i oznacza datę, po której żywność jest szkodliwa dla organizmu i nie należy jej już spożywać. Taką informację można znaleźć np. na wyrobach mięsnych czy nabiałe. Zakazane jest wprowadzenie do obrotu (do sprzedaży) lub użycie do produkcji środka spożywczego po upływie terminu przydatności do spożycia lub daty minimalnej trwałości. Jeśli więc kupiono środek spożywczy, który w momencie sprzedaży miał przekroczony jeden z ww. terminów, można go reklamować u sprzedawcy z tytułu rękojmi.

Jednak jeśli żywność w dniu zakupu nie była przeterminowana, ale termin jej przydatności do spożycia lub data minimalnej trwałości upłynęły później (podczas przechowywania produktu przez siebie), nie ma prawa do reklamacji. Jeżeli żaden z ww. terminów nie upłynął, żywność była przechowywana zgodnie z zaleceniami, a mimo to jest ona zepsuta, niesmaczna, źle pachnie, można złożyć do sprzedawcy reklamację, żądając wymiany na produkt świeży, obniżenia ceny lub zwrotu pieniędzy.

Zapisałam się do klubu fitness na zajęcia aerobiku z elementami zumbi, uczestniczyłam już kilka razy w zajęciach, ale nie jestem z nich do końca zadowolona. Jak dotąd na żadnych zajęciach nie było elementów tańca, tylko same ćwiczenia aerobowe, a poza tym zajęcia miały odbywać się w grupach dziesięcioosobowych, a w rzeczywistości przychodzi na nie prawie dwadzieścia osób.

Oplacając abonament za uczestniczenie w zajęciach każdy ma prawo oczekiwać od przedsiębiorcy, że będzie świadczył usługi z należytą starannością, zgodnie z warunkami umowy. Przepisy, które stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług szeroko rozumianych jako usługi rekreacyjno – sportowe, nie przewidują żadnego trybu składania reklamacji. Jeśli przedsiębiorca nie wykonuje swojego zobowiązania zgodnie z zapisami umowy, naraża się na odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W praktyce przecież płaci się za usługi, których się nie otrzymuje. W takiej sytuacji można wezwać tego przedsiębiorcę do świadczenia usług zgodnie z warunkami umowy, a jeśli przedsiębiorca nie spełni żądania - domagać się od niego odszkodowania. Warto przygotować pismo, w którym należy wskazać, iż rzeczywista jakość usług znacznie odbiega od tych określonych w umowie (np. zajęcia miały być prowadzone w grupach dziesięcioosobowych, podczas gdy w zajęciach uczestniczy piętnaście osób; zajęcia miały zawierać elementy tańca, tymczasem opierają się jedynie na ćwiczeniach aerobowych; trener nie ma odpowiednich kwalifikacji) i jednocześnie wezwać przedsiębiorcę do należytego wykonania umowy, przede wszystkim zgodnie z jej warunkami, wyznaczając w tym celu odpowiedni termin np. 14 dni pod rygorem odstąpienia od umowy i żądania odszkodowania. Jeśli usługodawca nie zareaguje na wezwanie i w wyznaczonym terminie nie zmieni sposobu ani jakości świadczonych usług, można odstąpić od umowy i żądać odszkodowania za nienależyte wykonanie zobowiązania.

cdn.



„Koziołek” tym razem na biograficzną nutę

Okazuje się, że nie tylko znają Państwo adres **księgarni „Koziołek”** i wiedzą jak wygląda jej logo, ale również świetnie kojarzą właściciela firmy **Mariusza Kozłowskiego**, który był bohaterem naszego konkursu w ubiegłym miesiącu. „Znajomość” najbardziej opłaciła się **Maciejowi Falkowskiemu, Anecie Koseckiej i Martynie Zaniewskiej** – z przyjemnością wpisujemy Państwa na listę laureatów i zapraszamy do redakcji po wybrane książki.

A przed nami kolejna odsłona naszej zabawy z naszym niezawodnym sponsorem – **księgarnią „Koziołek”** – i tym razem do wygrania mamy aż cztery znakomite pozycje biograficzne: **Lech Wałęsa – droga nadziei**, „**Nicholson – osobisty album Jacka Nicholsona**”, „**Philips Lahm. Drobną różnicą, czyli jak zostać piłkarzem**” oraz „**Roger Moore. Ostatni z żywych – opowieści z Fabryki Snów**”. I właśnie Rogera Moore’a – zmarłego kilkanaście dni temu znakomitego brytyjskiego aktora – dotyczy nasze dzisiejsze pytanie. **Prosimy podać rolę, która – oprócz postaci Jamesa Bonda – przyniosła mu światową popularność.** Na odpowiedzi (e-mail: redakcja@gizycko.pl) czekamy do 15 czerwca do godz. 16 czerwca (piątek) do godz. 16.00. Jak zwykle prosimy podać tytuł lub tytuły książek, którymi są Państwo zainteresowani w przypadku szczęśliwego dla Was losowania.

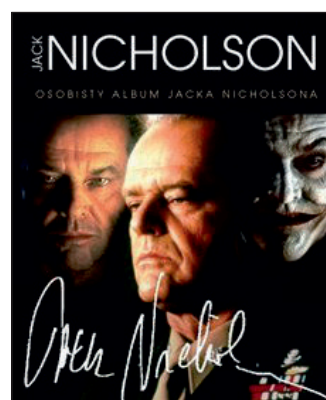
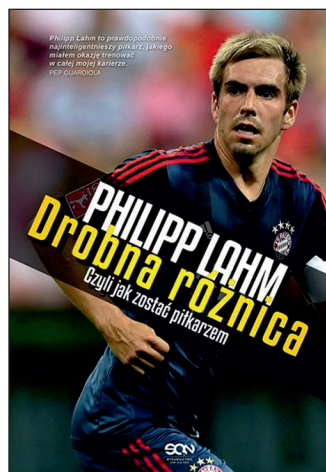
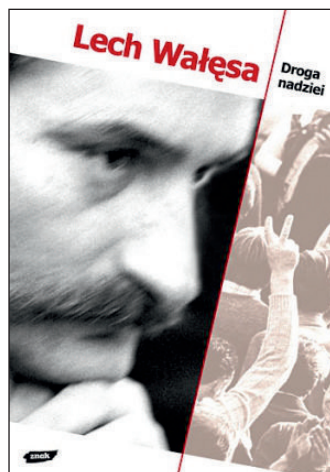
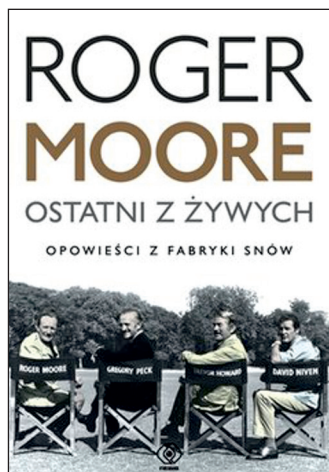
Bogusław Zawadzki



O poradnik Ewy Chodakowskiej ubiegało się kilka naszych Czytelniczek, ale los uśmiechnął się do Barbary Guzewicz



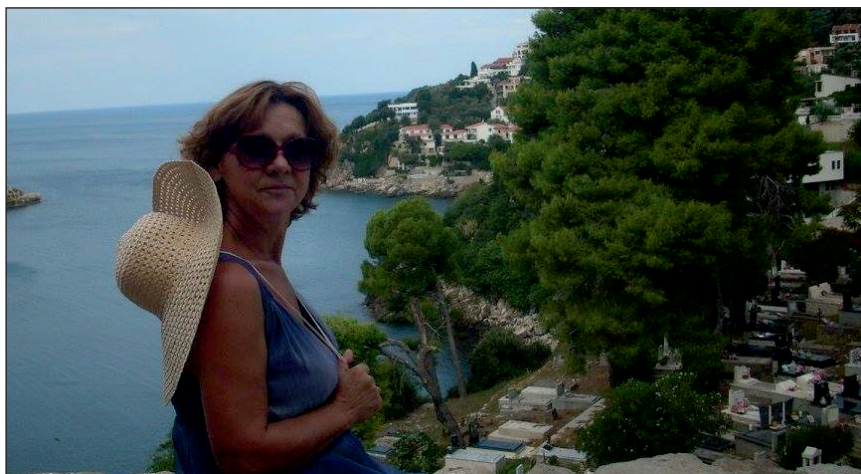
Monika Mikulak wygrała w naszym konkursie „Przeznaczonych” Katarzyny Grocholi i bonus w postaci książki „Niezwykłe lato” Lisy Samson



WSZYSTKO JEST POEZJĄ, KAŻDY JEST POETĄ

Tak przynajmniej twierdził **Edward Stachura**.i trudno nie przyznać mu racji, patrząc na rzesze literatów, piszących zazwyczaj „do szuflady”. Na nich właśnie, na domorosłych twórców, otwieramy dziś łamy naszego miesięcznika, zachęcając do podzielenia się swoimi dziełami (wiersze można wysłać pocztą elektroniczną na adres: redakcja@gizycko.pl) lub przynieść do naszej siedziby na miejskiej pływalni). A poetyckie „dzień dobry” na inaugurację nowej rubryki mówimy Państwu wraz z gizycczanką **Anną Kapust** (na zdjęciu), prezentujemy przy tej sposobności jeden z utworów naszej Czytelniczki.

bz

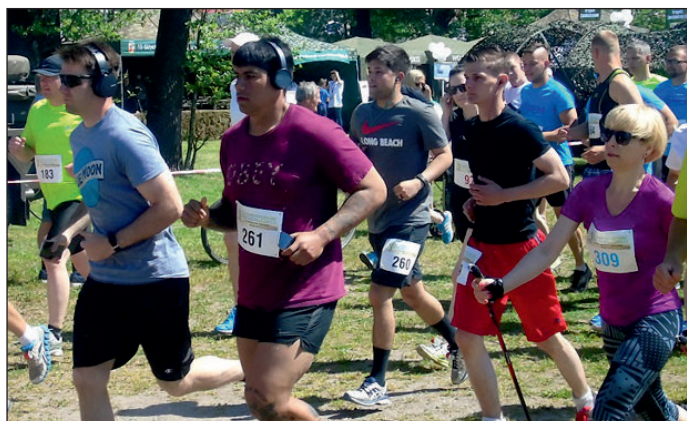


WIOSENNY BŁOGOSTAN

Pierwszy taki wiosenny dzień w tym roku
 Idę leśną ścieżką
 Zatopiona we własnym świecie
 Właściwie, to nie ja idę
 A tylko moja doczesna, cielesna powłoka
 Las cicho szumi... opowiada...
 Powierza mi swoje tajemnice
 Ptaki śpiewają w konarach drzew
 Zamykam oczy, by lepiej słyszeć
 Wiatr, swawolnik, rozwiewa mi włosy
 Moja rozradowana dusza kokosi się wśród kwiatów
 Zachwycona tym błękitno - białym towarzystwem
 Myśli, jak to one
 Chadzają sobie tylko znanymi ścieżkami
 Fruwają pośród drzew... wolne...
 Moje serce znajduje bezpieczną przystań
 W łodzi z czyichś dłoni
 Która lekko kołysze się na fali jeziora
 Skąpanego w słońcu
 Otwieram oczy
 Młoda matka prowadzi wózek
 Na jej twarzy gości łagodny uśmiech
 Dziecko śpi
 Cisza
 Wiosenny błogostan

IV PUCHAR WYSPY GIŻYCKIEJ W BIEGACH ULICZNYCH

FOTORELACJA



Na starcie imprezy stanęło 250 amatorów biegania i nordic walking, w tym żołnierze z międzynarodowego batalionu NATO



Tegorocznym biegiem towarzyszyła akcja honorowego oddawania krwi – chętnych do pomocy potrzebującym nie brakowało



Roman Groński z Giżycka (z prawej) zajął drugie miejsce w kategorii 50+ na dystansie 10 km



Na finiszu niektórych półmaratończyków łapały skurcze, ale wówczas z pomocą przychodzili... rywale



Burmistrz Giżycka Wojciech Iwazzkiewicz i oficer armii rumuńskiej już widzą kolejnego zawodnika zbliżającego się do mety...



Przed biegiem głównym rozegrano biegi dla dzieci. Jednej z medalistek gratuluje Artur Płaczek z giżyckiej grupy „Biegam Bo Lubie”



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji był współorganizatorem imprezy, a niepoślednią rolę podczas dekoracji odegrał dyrektor MOSiR Marian Mieńko



Najlepsi giżycczanie w półmaratonie. Od lewej: Jerzy Martyna, Grzegorz Ostrowski (zwycięzca kategorii) i Zenon Dobrzyń



WYNIKI IV PUCHARU WYSPY GIŻYCKIEJ...

... w Biegach Ulicznych znajdą Państwo na stronie internetowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Giżycku
www.mosir.gizycko.pl w zakładce BIEGI

U NAS NAJDŁUŻEJ „ŚCIGALI” HETMANA

Szesnaście osób – z pięćdziesięciu wcześniej zarejestrowanych - zdecydowało się na start w giżyckiej odsłonie słynnego biegu „Wings for Life World Run”. Przed wirtualnym samochodem pościgowym nad Niegocinem najdłużej uciekał Wojciech Hetman, którego meta „dogoniła” po niespełna 27 kilometrach, a wynik ten dał giżycczaninowi 7169. pozycję w globalnej klasyfikacji. Organizatorem imprezy w Giżycku była miejscowa grupa „Biegam Bo Lubię”.

Bieg „Wings for Life World Run 2017” odbył w 24 miejscach na świecie, a dzięki aplikacji na telefon komórkowy z najlepszymi długodystansowcami i własnymi słabościami wszyscy chętni mogli się zmierzyć w kolejnych 85 miastach – w tym także w Giżycku, które było jedną z czterech polskich lokalizacji „Wings” (oprócz Poznania, gdzie odbył się bieg główny). Frekwencja na starcie w parku Rogera Goeamere’a na kolana nie powaliła, ale w pozostałych polskich miastach (dużo przecież większych od Giżycka) też nie było tłoku – w Krakowie pobiegło 43 zawodników, w Rzeszowie – 17, a w Lublinie zaledwie 2. W biegu głównym w Poznaniu przed autem – metą, prowadzonym przez **Adama Małysza**, uciekało 5489 osób. Przypomnijmy, że „Wings for Life World Run” to bieg charytatywny – wpisowe i dobrowolne datki w całości przeznaczane są na badania nad leczeniem chorych z przerwany rdzeniem kręgowym. Kolejna, piąta już edycja imprezy odbędzie się 6 maja 2018 roku.

Bogusław Zawadzki



Debiut „Wings for Life World Run” w Giżycku, sekundy do startu...

WYNIKI NA ŚWIECIE

1. Aron Anderson (Szwecja) 92,14 km
2. Bartosz Olszewski (Polska) 88,24 km
3. Lemawork Ketema (Austria) 87,16 km

W POLSCE

1. Tomasz Walerowicz 85,14 km
2. Dariusz Nożyński 68,74 km
3. Andrzej Witek 67,21 km

W GIŻYCKU (MIEJSCA GIŻYCCZAN)

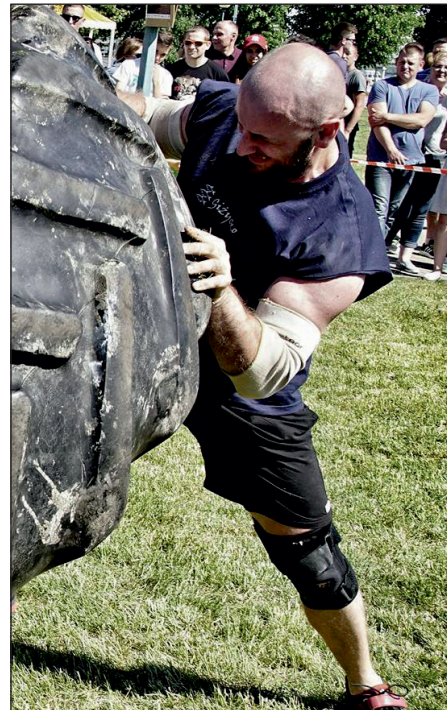
1. Wojciech Hetman 26,95 km
3. Daniel Gibuła 20,05 km
8. Agnieszka Bałtakowska 10,78 km
9. Danuta Kasińska 10,51 km
10. Małgorzata Lewczyk 10,05 km
11. Jacek Kozłowski 10,04 km
12. Jakub Puzio 9,55 km



Wojciech Hetman

MOCARZE W MAJOWYM SKWARZE

Trzynastu zawodników z dziewięciu miast wystartowało w VII Amatorskich Zawodach Strongman o Puchar Burmistrza Giżycka, rozegranych 28 maja na plaży miejskiej. Uczestnikom tradycyjnie przyszło rywalizować nie tylko ze sobą, ale i z potwornym upałem, który – jak wiadomo – mocy raczej nie dostarcza. W arcytrudnych warunkach z takimi ciężarami jak prawie 400-kilogramowa opona, ważące 190 kg kowadło czy walizki o masie 150 kg najlepiej poradził sobie **Marek Czajkowski** z Białegostoku, który po dziewięciu morderczych konkurencjach zgromadził na koncie 71 punktów. Drugą lokatę ze stratą zaledwie jednego „oczka” do zwycięzcy wywalczył gdańszczanin **Marcin Schabowski**, a trzeci był **Piotr Kowalewski** z Goldapi (61 pkt). Reprezentanci gospodarzy tym razem okazali się nader gościnni. **Artur Masiak** (który w imprezę włożył nie tylko wysiłek fizyczny, ale przede wszystkim organizacyjny) z dorobkiem 21 pkt uplasował się na 11. miejscu, a na 12. pozycji sklasyfikowano **Roberta Kucia** (11 pkt).



Robertowi Kuciowi (z lewej) i Arturowi Masiakowi tym razem nie udało się nawiązać walki z najlepszymi. Giżycczan w akcji uwiecznił Paweł Kasprzyk (dziękujemy za zdjęcia!)

Puchar na pożegnanie z lodem

Hokeiści Masters Giżycko wygrali Turniej o Puchar Burmistrza Giżycka, wieńczący sezon lodowy nad Niegocinem. W dwudniowej imprezie na giżyckim lodowisku (6-7 maja) gospodarze wygrali wszystkie swoje mecze.



„Puchar jest nasz” – śpiewa Tomasz Sięda (pierwszy z prawej), a wywalczonym po ciężkim boju trofeum cieszy się Artur Radzicki. Pierwszy z lewej Jan Konstantynowicz, drugi z prawej Wiesław Radoń

Na tafli Mazurskiego Centrum Sportów Lodowych oprócz giżycczan zaprezentowali się hokeiści Grizzlies Gdynia, LTH Lublin i Bombers Malbork. I właśnie ci ostatni byli pierwszymi rywalami podopiecznych grających trenerów: **Vladimira Burila** i **Daniela Rockiego**. Mecz zakończył się... przed czasem, albowiem przy stanie 4:0 dla Mastersów na tafli doszło do przepychanki, po której sfrustrowani malborczanie zjechali z lodu. Kolejne starcia giżycczanie rozegrali już „na pełnym dystansie”, a o sile ofensywy gospodarzy przekonali się najpierw gracze lubelskiego LTH, ograni 10:4, a potem gdyńskie „Niedźwiedzie”, pokonane 7:3. W niedzielnym finale rywalami Mastersów byli ponownie Bombersi z Malborka i tym razem nie było to już jednostronne widowisko. Gospodarze od początku musieli „gonić” wynik, a w drugiej tercji zmuszeni byli nawet odrabiać trzybramkową stratę. Na szczęście trzecia odsłona należała do giżycczan, którzy wygrali ją 3:1, a cały mecz 6:5.

- Tak zaciętego widowiska jeszcze na tym lodowisku nie było – przyznał po końcowej syrenie zawodnik, a zarazem prezes Masters Giżycko **Jerzy Gawarecki**.

Trzecie miejsce w turnieju zajęli hokeiści z Gdyni.

bz



Tomasz Wróblewski (w środku) jest specjalistą od jazdy po krótkim torze, ale z kijem hokejowym radzi sobie równie dobrze jak w short tracku. Z tyłu Vladimir Buril, słowacka gwiazda giżyckich Mastersów



Hokej to nie zapasy (choć czasem trudno rozróżnić te dyscypliny), ale na lodzie – tak jak na macie – często trzeba walczyć w parterze, o czym doskonale wie Jacek Limanowski (pierwszy z prawej)

SKŁAD MASTERS GIŻYCKO

Kacper Stankiewicz, Mateusz Pawelec, Jacek Matwiejczyk, Julian Witkowski, Vladimir Buril, Daniel Rocki, Wiesław Radoń, Marcin Podberezny, Tomasz Wróblewski, Krzysztof Rutkiewicz, Jacek Limanowski, Jan Konstantynowicz, Artur Radzicki, Tomasz Sięda, Jarosław Pisiak, Bułat Tuyakov, Łukasz Huta-Hołdowski, Jerzy Gawarecki

Miłe maja początki...

... i koniec radości. Czwartoligowi seniorzy Mamr Giżycko majowe starcia o punkty rozpoczęli arcyceennym wyjazdowym remisem 1:1 ze zdecydowanym liderem GKS Wiekielec, a zakończyli wygraną 2:1 (także wyjazdową) z (także wyżej notowanym) MKS Korsze. Nad tym, co wydarzyło się między tymi meczami, spuszcza my zasłonę milczenia i zapomnienia (zaledwie 1 punkt w czterech meczach, bilans bramkowy 0:10). Maj podopieczni trenera **Mariusza Niedziółki** zakończyli na 10. miejscu, niegwarantującym utrzymania w czwartej lidze. Po minionym weekendzie sytuacja uległa poprawie, Mamrom dopisano bowiem 3 „oczka” za walkower po wycofaniu się z rozgrywek Warmiaka Łukta. Do zakończenia sezonu pozostały dwie kolejki. W najbliższej giżycczanie zagrają na wyjeździe z Granicą Kętrzyn, a rozgrywki zwinie ich starcie w Węgorzewie z Omulwią Wielbark (17 czerwca), która w tabeli wyprzedza tylko... wycofanego Warmiaka.

bz



W Korszach piłkarze Mamr (białe stroje) wreszcie przełamali fatalną passę

VIGORS REAKTYWACJA – LEGENDA WRACA NA PARKIET!

Kiedy dwadzieścia lat temu odtrąbiłem wszem i wobec hiobową wieść, że Vigorsi schodzą z parkietu, nie sądziłem, że dane mi będzie kiedyś obwieścić ich wielki powrót. A jednak! Mili Państwo, z ogromną przyjemnością i radością oficjalnie ogłaszam „kambek” legendarnej drużyny koszykarskiej z Gżyzka i zapraszam na 8 lipca na „Mazury Basket Weekend”, czyli show, jakiego jeszcze w Gżyzku nie było.

W październiku tego roku minie 25 lat od debiutu KKS Vigors Gżyzko na trzecioligowym parkiecie (z MKS MOS Wola Warszawa), a we wrześniu – dwadzieścia lat od ostatniego wspólnego występu gżyzcczan (towarzyskie starcie z Instalem Dojlidy Białystok).



Rok 1995, parada z okazji Dni Gżyzka

Szczurek, Misiek, Egon, Miluś, Mały, Duży, Ponik, Bolek, Divac – pamiętają Państwo „ksywy” Vigorsów? Lipcowy mecz pokazowy w hali COS-OPO, w którym dawni trzecioligowcy zmierzą się z reprezentacją Gwiazd (lista tych ostatnich jest w trakcie ustalania, ale szykują się naprawdę wielkie nazwiska – nie tylko koszykarskie) będzie znakomitą okazją do przypomnienia sobie tych, którzy w latach 1992-1997 przelewali „krew, pot i łzy”, broniąc barw Gżyzka w twardych bojach z zespołami z Warszawy, Białegostoku, Legionowa, Zegrza czy Grójca. Udział w lipcowym show potwierdziło już około dwudziestu byłych zawodników, w tym ci mieszkający obecnie w Wielkiej Brytanii (**Krzysztof Lorenz**, **Andrzej Chromik**) czy Stanach Zjednoczonych (**Dariusz Marzec**,



Vigors Gżyzko, sezon pierwszy (rok 1992)

Artur Rozwadowski). O tym, kto wybiegnie w pierwszej piątce, zdecyduje – oczywiście – **Selwina Nowakowska**, która w latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia była jedyną kobietą na trzecioligowej ławce trenerskiej w północno-wschodniej Polsce (a niewiele zabrakło, by została niewieścim „rodzynkiem” w wyższej klasie rozgrywkowej). Podczas meczu, którego oprawą zajmuje się profesjonalna firma, planowane są różne atrakcje, m.in. konkursy dla kibiców. Przygotowywana jest także monografia Vigorsów i tu apel do Państwa – jeśli posiadacie w swoich domowych archiwach zdjęcia z meczów lub inne pamiątki, prosimy o kontakt mailowy pod adresem: **redakcja@gizycko.pl**.

Ale „Mazury Basket Weekend” to nie tylko mecz Vigorsów z Gwiazdami. To także turniej koszykówki ulicznej czy „Kacpa Challenge”, w którym każdy – bez względu na wiek – może sprawdzić swoje umiejętności. Organizatorzy „MBW” nie ukrywają, że liczą zwłaszcza na przedstawicieli młodego pokolenia, którzy tak naprawdę są głównymi adresatami tej imprezy.

– Marzy nam się prawdziwa reaktywacja Vigorsów – mówi Selwina Nowakowska. – Nie na jeden mecz pokazowy, ale na kolejne lata. Oczywiście nie chodzi tu o powrót „starej gwardii”, bo myśmy już swoje zagrali. Nadrzednym celem wydarzenia jest wyselekcjonowanie zdolnych dzieciaków, które rozpoczną naukę gry w koszykówkę pod okiem wykwalifikowanych trenerów i które za jakiś czas być może będą reprezentować nasze miasto w rozgrywkach ligowych.

Oficjalne przekazanie spuścizny Vigorsów – włącznie z nazwą – planowane jest właśnie podczas meczu pokazowego w hali Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich. Szkoleniem przyszłych Vigorsów od jesieni zajmie się Gżyzkie Stowarzyszenie Miłośników Koszykówki, które jest także głównym organizatorem „Mazury Basket Weekend”. **Wszystkich, którym bliski jest sport, a koszykówka w szczególności, oraz wszystkich chętnych, zachęcamy do finansowego wsparcia przedsięwzięcia. Wpłaty w dowolnej wysokości (bezcenna jest każda złotówka) można dokonywać na konto GSMK – nr 90 1750 0012 0000 0000 3593 8923.**

Bogusław Zawadzki



Vigors Gżyzko, sezon piąty, ostatni (rok 1997)